

1 MAJA DNIEM RADOŚCI I DUMY LUDZI DOBREJ ROBOTY

ŻYCIE RADOŚCI

„Życie Warszawy”

Pismo codzienne — istnieje od 1944 roku

NR 102 R

PONIEDZIAŁEK, 1 MAJA 1978 R.

CENA 1 ZŁ



W przeddzień 1-majowego święta

Tradycyjne spotkanie w KC PZPR z weteranami walk, przodownikami pracy



(A) Spotkanie z robotnikami huty „Warszawa”

Fot. CAF — Sokolowski

(A) Wymownym wyrazem najwyższego uznania dla przodujących współtwórców socjalistycznej Polski było 29 kwietnia, w przeddzień 1-majowego Święta Pracy, tradycyjne spotkanie członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z kilkudziesięciuosobową grupą weteranów ruchu robotniczego i przodowników pracy z całego kraju.

Spotkanie odbyło się w siedzibie Komitetu Centralnego PZPR. Wzięli w nim udział: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Mieczysław

Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Józef Tejcma, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Alojzy Karkoska, Józef Pińkowski, Andrzej Werb-

lan, Zdzisław Zandarowski i Zdzisław Kurowski.

Przybyłymi na spotkanie serdecznie powitał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, który złożył weteranom i przodownikom, a za ich pośrednictwem wszystkim ludziom ofiarnej pracy gorące podziękowania za twórczy wysiłek, za trud wnoszony w dzieło pomyślnego rozwoju naszej ojczyzny. Tak jak zawsze — powiedział E. Gierek — liczymy na waszą pracę, na jeszcze lepszą służbę socjalistycznej Polsce.

XIX konkurs „Życia” i OS-NOT rozstrzygnięty

Rewelacyjna metoda osuszania budynków

Andrzej Baciński, Jerzy Olifierowicz, Julian Wałdykowski

„Mistrzami Techniki — Warszawa 1977”

(A) Jury Konkursu Oddziału Stołecznego NOT i Redakcji „Życia Warszawy” — „Mistrz Techniki — Warszawa 1977”, pod przewodnictwem prof. Jerzego Bukowskiego, w składzie: prof. Jan Felicki (OS-

NOT), prof. Władysław Latek (OS-NOT), prof. Tadeusz Puff (OS-NOT), red. Eugeniusz Waszczuk („Życie Warszawy”), red. Henryk Chądzyński („Życie Warszawy”) na podstawie orzeczeń Komisji Nagród NOT Oddziału Stołecznego Naczelnej Organizacji Technicznej, postanowiło przyznać tytuł „Mistrza Techniki — Warszawa 1977” oraz nagrodę zespołową NOT I stopnia:

dr. inż. Andrzejowi BACIŃSKIEMU z Instytutu Elektrochemii Teoretycznej i Miernictwa Elektrycznego PW, dr. inż. Jerzemu OLIFIEROWICZOWI z Instytutu Przemysłu Budowlanego PW, mgr. inż. Julianowi WAŁDYKOWSKIEMU z Warszawskiej Usługowej Spółdzielni Pracy za opracowanie ELEKTROOSUSZANIA I ZABEZPIECZANIA PRZECIWWILGOCIOWEGO ISTNIEJĄCYCH OBIEKTÓW BUDOWLANYCH.

Decyzją Komisji Nagród NOT Oddziału Stołecznego NOT nagrodę zespołową NOT I stopnia przyznano zespołowi w składzie: prof. dr hab. Jerzy GAZDZICKI, mgr inż. Janina DERYŁA-STĘPNIAK, mgr inż. Roman JANKOWSKI, mgr inż. Ewa MUSIAŁ z Centrum Informatycznego Geodezji i Kartografii, mgr inż. Tadeusz DZIKIEWICZ z Państwowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego

za opracowanie METODY I TECHNOLOGII OPRACOWA-

NIA WYNIKÓW POMIARÓW GEODEZYJNYCH I FOTOGRAMETRYCZNYCH.

Pełną listę nagrodzonych za miesiąc w najbliższym numerze „Życia i Nowoczesności”. (Rozmowa z prof. Jerzym Bukowskim — str. 2).

Nawiązując do treści przyswiecających 1-majowemu świętu I sekretarz KC PZPR stwierdził m. in., że szczególnie ważki jest sens tych haseł, pod którymi podążać będziemy w 1-majowych pochodach i manifestacjach, a które akcentują potrzebę przyspieszania tempa rozwoju naszej ojczyzny, które każdemu pokoleniu uzmawiają obowiązek aktywnego uczestnictwa w rozwiązywaniu spraw i problemów decydujących o pomyślnej realizacji zadań, o rosnącej pozycji Polski w świecie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

1 Maja

w radio i tv

(A) 1 maja br. Polskie Radio w programie I, II, III i IV w ramach studia pierwszomajowego od godziny 9.30 przekazywać będzie relacje z manifestacji w kraju i za granicą.

Telewizja Polska w programie I od godziny 8.55 nadawać będzie sprawozdanie z uroczystości pierwszomajowych na Placu Czerwonym w Moskwie, a od godz. 9.55 rozpocznie transmisję z obchodów święta majowego w kraju.

Doniosłe wydarzenie polityczne

Leonid Breżniew

4 maja br. rozpoczyna wizytę w RFN

BONN (PAP). Korespondent PAP, Juliusz Solecki pisze: Środki masowego przekazu w RFN — prasa, radio i telewizja pełne są doniesień nt. rozpoczęcia się 4 maja br. wizyty Leonida Breżniewa. W artykułach dyskusyjnych przed kamerami telewizyjnymi oraz wypowiedziach członków polityków wyraźna jest opinia, iż wizyta ta — druga jaka w ciągu ostatnich kilku lat złoży przywódcą partii i państwa radzieckiego w Bonn — powinna przyczynić się nie tylko do dalszego rozszerzenia współpracy dwustronnej, lecz przede wszystkim do poprawy klimatu międzynarodowego.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Dziś 8 stron

Reprezentacja Polski na „Mundial — 78”

(A) W sobotę zatwierdzona została 24-osobowa reprezentacja polskich piłkarzy na mistrzostwa świata w Argentynie. W jej skład weszli:

bramkarze: Jan Tomaszewski, Zygmunt Kukla, Zdzisław Kostrzewa, obrońcy: Antoni Szymanowski, Henryk Maculewicz, Władysław Żmuda, Jerzy Gorgon, Wojciech Rudy, Mirosław Justek, Roman Wójcicki, Stanisław Sobczyński,

pomocnicy: Kazimierz Deyna, Zbigniew Boniek, Adam Nawalka, Henryk Kasperczak, Janusz Kupcewicz, Bohdan Masztaler, napastnicy: Andrzej Szarmach, Grzegorz Lato, Włodzimierz Lubicki, Stanisław Terlecki, Włodzimierz Mazur, Marek Kusto, Andrzej Iwan.

Ponieważ ostateczny termin zgłoszeń do turnieju finałowego upływa 10 dni przed rozpoczęciem imprezy o miejsce w reprezentacji Polski spośród 24

zawodników rywalizować jeszcze będą obrońcy Roman Wójcicki i Stanisław Sobczyński oraz napastnicy Włodzimierz Mazur i Marek Kusto.

W sobotę odbyła się przedostatnia kolejka piłkarskiej ekstraklasy. Jej rozstrzygnięcia skomplikowały sytuację w tabeli. Wisła przegrała w Chorzowie 0:2 z Ruchem i straciła przewagę nad Lechem, który pokonał u siebie Zagłębie 2:1. Wygrał również Śląsk z Górnikiem Zabrze na wyjeździe 1:0 i ma tylko 1 pkt. straty do Wisły i Lecha. Z wymienionej trójki nadal największe szanse na zdobycie mistrzowskiego tytułu ma Wisła, która w ostatnim meczu na swoim boisku gra z Arką.

W sobotę poznaliśmy pierwszego spadkowca do II ligi. Jest nim drużyna 10-krotnego mistrza Polski, Górnik Zabrze. Ruch, dzięki zwycięstwu nad Wisłą ma jeszcze szanse utrzymania się w ekstraklasie. Pogorszyła się za to sytuacja bydgoskiego Zawiszy, po sobotniej przegranej z Pogonią w Szczecinie 1:3. Zagrożona spadkiem jest także Polonia Bytom, która w Łodzi przegrała z ŁKS. W pozostałych meczach przedostatniej kolejki Arka wygrała w Gdyni ze Stalą Mielec 2:0. Szombierki zremisowały z Widzewem 1:1 i Odra wygrała z Legią 3:0.



Jak co roku spotykamy się w pierwszomajowym pochodzie wśród czerwonych i biało-czerwonych flag, transparentów i zieleni wiosny, budzącej nowe nadzieje. Od lat zawsze tak samo, a jednocześnie za każdym razem inaczej, w innym punkcie historii, na innym poziomie naszych osiągnięć, zamierzeń i potrzeb.

Jak zawsze byliśmy w nurcie najdonioślejszych obchodów 1 Maja międzynarodowe święto ludzi pracy, solidarności mas pracujących. Jest to wielka siła w stałym działaniu, niosąca idee wiecznej, w innym punkcie historii, na innym poziomie naszych osiągnięć, zamierzeń i potrzeb.

Polacy zawsze byli w nurcie najdonioślejszych obchodów 1 Maja międzynarodowe święto ludzi pracy, solidarności mas pracujących. Jest to wielka siła w stałym działaniu, niosąca idee wiecznej, w innym punkcie historii, na innym poziomie naszych osiągnięć, zamierzeń i potrzeb.

przeciw faszyzmowi w czasie II wojny światowej.

Dziś wspólnie z postępowymi siłami na całym świecie walczymy przeciwko zagrożeniu światowego pokoju. Donosimy zabrzmiący głos polskiego społeczeństwa przeciwko broni „N”.

I drugi nurt 1-majowego święta, biało-czerwony, nasz narodowy, związany z tym wszystkim, co dzieje się na całym świecie. Bo wszystkie światowe prądy, procesy i tendencje w mniejszym czy większym stopniu wpływają na nasze losy. A nasza sytuacja, nasza pozycja także wywiera wpływ na bieg światowych wydarzeń.

Z czym idziemy na pierwszomajowy pochód?

Tu małe wspomnienie — refleksja. Przed kilku dniami telewizja przedstawiła zaskującego pracownika Zakładów Mechanicznych „Ursus”, który wspominał, jak to w 1947 r. Zakłady wysłały na pierwszomajową defiladę w Warszawie, na plac Zwycięstwa, jeden z pierwszych traktorów, zmontowanych w „Ursusie”. Przed wjazdem na plac ciągnik zepsuł się i kierowca na

gwałt naprawił go, wykorzystując kawałek drutu znalezione w ruinach. Autor tego tekstu był wówczas na placu Zwycięstwa i widział ów traktor — ciężki, prymitywny. Dziś „Ursus” produkuje co roku ponad pięćdziesiąt tysięcy ciągników, a o ich nowoczesności świadczy to, że pracują dobrze nie tylko u nas, lecz i w wielu innych krajach, np. w Danii i Szwecji. A po zakończeniu trwającej rozbudowy, uruchomieniu produkcji licencyjnej, „Ursus” z ponad 100 tys. ciągników rocznie stanie się największym zakładem tego typu w świecie.

Oto skala naszych osiągnięć, naszego wzrostu, którą możemy przyłożyć do wszystkich niemal dziedzin naszego życia.

Wiemy dobrze, ile nas kosztuje ten postęp w gospodarce, w przebudowie kraju. Wszystkie musimy osiągać własnymi rękami, własnym trudem, płacąc również ograniczeniami i wyrzeczeniami. Ale właśnie dzięki tworzeniu nowych sił naszego kraju możemy — i czynimy to konsekwentnie — rozwiązywać jednocześnie problemy bytowej ludności, równieś nabrzmiałe — nierzadko

wieków — sprawy socjalne. Oto świeży, jakże wymowny przykład — od 1 stycznia br. cała wieś polska została objęta powszechnym systemem emerytalnym. Skończyła się nierzadka nędza i poniewierka starych chłopów, którzy po ciężkiej pracy całego życia musieli iść na łaskawy, a nie raz skąpy i gorzki, chleb u rodziny.

Mamy sukcesy — a jednocześnie znane braki, kłopoty i problemy, powodowane i wpływem czynników zewnętrznych i naszymi własnymi niedostatkami w działaniu. W naszych rękach jest i pogłębianie sukcesów i pokonywanie trudności.

Przykłady skuteczności, efektywności są prezentowane w pierwszomajowych pochodach: oto zakłady produkcyjne, które osiągają wybitne wyniki gospodarcze. Oto przodownicy pracy we wszystkich dziedzinach naszego życia — w przemyśle, transporcie, budownictwie, oświacie, kulturze, służbie zdrowia.

Oddajmy im szczególną część 1 Maja, a wzorujmy się na nich przez wszystkie dni roku.

Piotr Jaroszewicz przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii

29 kwietnia br. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii George Franka Normana Reddaway w związku z zakończeniem jego misji w Polsce.

Minister spraw zagranicznych Ghany zakończył oficjalną wizytę w Polsce

Dobiegła końca wizyta oficjalna, jaką złożył w Polsce minister spraw zagranicznych Ghany — Roger Joseph A. Felli. Przyjął go wicepremier minister kultury i sztuki Józef Pleszczyński.

W sobotę przed południem min. Felli wraz z towarzyszącymi mu osobami odwiedził kombinat państwowych gospodarstw rolnych w Mysłach koło Warszawy.

(WSPÓLNY KOMUNIKAT STR. 6)

Wielki piec nr 3 przekazano do eksploatacji w Hucie im. Lenina

W kombinacie hutniczym im. Lenina w Krakowie zakończono przebudowę wielkiego pieca konwertorowego nr 3, który pozwoli zwiększyć roczną produkcję stali o 22 tys. ton.

Przekazano też do ponownej eksploatacji inny obiekt hutniczy — wielki piec nr 3. Największa modernizacja operacji technicznej w naszym hutnictwie została tym samym zakończona. W ciągu zaledwie 142 dni wielki piec powstał praktycznie od nowa; zwiększył to jego produkcję o 220 tys. ton surowca rocznie.

Wspólny komunikat jugosłowiańsko-jordański

BELGRAD. Król Jordani Husajn zakończył kilkudniową oficjalną wizytę w Jugosławii. Była to pierwsza wizyta monarchy w tym kraju. Przeprowadził on rozmowy z prezydentem Jugosławii Josipem Broz Tito na temat ostatnich wydarzeń na Bliskim Wschodzie i rozwoju ruchu państw niezależnych. Podpisano wspólny komunikat. Podkreślono w nim, że rozwiązanie problemu bliskowschodniego nie jest możliwe bez uznania Organizacji Wyzwolenia Palestyny jako pełnoprawnego uczestnika rozmów. Prezydent Jugosławii i król Husajn potępowali ostatnią agresję Izraela na Liban i domagali się niezwłocznej i bezwarunkowej wycofania wszystkich wojsk izraelskich z terytorium Libanu i wprowadzenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 425 dotyczącej tej kwestii.

Przywódca Etiopii zakończył wizytę na Kubie

ALGER. Przewodniczący tymczasowej Rady Rewolucyjnej Etiopii i Bergu, Mengistu Haile Mariam powrócił do kraju, po zakończeniu oficjalnej przyjacielskiej wizyty na Kubie. W oświadczeniu złożonym w Addis Abebie Mengistu Haile Mariam stwierdził, że stosunki przyjaźni i współpracy między narodami Etiopii i Kuby są oparte na jednolitych stanowiskach w walce z imperializmem, kolonializmem, neokolonializmem, apartheidem i eksploatacją, w walce o socjalizm i postęp społeczny. Podkreślił on, że Kuba zdecydowanie wystąpiła po stronie rewolucji etiopskiej, kierując się zasadami proletariackiego internacjonalizmu.

Odkrycie nowej komety

OTTAWA. Kanadyjski astronom-amator, Rolf Meier odkrył nową kometa zbliżającą się do naszego Układu Słonecznego. Korzystał on z teleskopu w obserwatorium w Almonte w prowincji Ontario. Jest to pierwsza kometa odkryta przez Kanadyjczyka. Nazwano ją imieniem odkrywcy. Kilka obserwatorów astronomicznych w Stanach Zjednoczonych potwierdziło to zjawisko.

Konkurs ciągle aktualny

„Życie” rozmawia z prof. Jerzym Bukowskim przewodniczącym jury „Mistrza Techniki”

(A) XIX konkurs rady Oddziału Stołecznego NOT i redakcji „Życia Warszawy” — „Mistrz Techniki” — Warszawa 1977” został rozstrzygnięty. Zgodnie z wieloletnią tradycją w pierwszomajowe święto ogłaszamy listę laureatów nagród przyznanych przez zespół oceniający w toku skrupulatnych eliminacji.

I tym razem konkurencja była ostrą. Do tegorocznego konkursu zgłoszono 62 prace z najrozmaitszych dziedzin techniki. Większość wniosków dotyczyła zagadnień elektronicznych, mechanicznych i chemicznych. Opracowania przygotowywały łącznie 467 twórców. O ocenę poziomu zgłoszonych rozwiązań poprosiliśmy przewodniczącego jury „Mistrza Techniki” prof. Jerzego Bukowskiego.

Przypomnę, że w bieżącym roku po raz czwarty eliminacje przeprowadzone zostały w systemie dwustopniowym. Spośród prac nagrodzonych i wyróżnionych przez Oddział Stołeczny NOT jury wyłoniło tegorocznych „Mistrzów Techniki”. Większość laureatów zgłosiła opracowania przynajmniej dorównujące podobnym rozwiązaniom światowym. Często nosiły one cechy nowości i prawie zawsze legitymowały się istotnymi efektami ekonomicznymi. Godny podkreślenia jest także fakt przyznania im wielu patentów zarówno w kraju jak i za granicą co nie jest bez znaczenia dla interesów polskiej gospodarki.

Z ogólnej liczby zgłoszonych w tym roku wniosków tylko 8 przesunęło do rozpatrzenia w roku przyszłym jako nie posiadające dostatecznie zweryfikowanych wyników. Wśród nagrodzonych NOT-u wyróżniłem dwa, siedem II stopnia i 11 wyróżnień to jedna trzecia ogółu wniosków, spośród których żadnemu nie można odmówić znaczenia dla postępu technicznego i rozwoju gospodarki.

Cieszy mnie, że nowe technologie elektroniczne do praktyki. Doczekali się swego dnia geodeziści, mechanicy elektrycy i chemicy jakkolwiek mniej dynamicznie niż w latach ubiegłych również pokazali swoje osiągnięcia w konkursie. Szczególne gratulacje należą się Politechnice Warszawskiej. Ze zgłoszonych 4 wniosków, jeden uzyskał tytuł mistrzowski, dwa dalsze — nagrody II stopnia, a czwarty wyróżnienie.

W tym miejscu pozwolę sobie przypomnieć fragment wypowiedzi Pana Profesora opublikowany w „Życiu Warszawy” dokładnie rok temu z okazji rozstrzygnięcia ubiegłorocznego konkursu: „Wychylając się w stronę nagród NOT-u czynięcy dostrzegają to co i nas nurtowało — np. brak wybitnych opracowań w dziedzinie budownictwa. W okresie kiedy na te tak ważne dla całego społeczeństwa sprawy kierownictwo partii i rządu kładzie szczególny nacisk — optymistycznie stwierdzać, że chyba w następnym konkursie



Fot. Zdzisław Kwilecki

„Mistrz Techniki — Warszawa 1977” znaleźliśmy już dzieła i z tego zakresu godne wysokich nagród i szacownych tytułów.

Okazało się, że było to twierdzenie nie tyle optymistyczne, co wręcz prorocze. Opracowanie z dziedziny budownictwa zdobyło w br. tytuł „Mistrza Techniki”. Chciałbym usłyszeć jakiegoś autora, czy w ocenie Pana Profesora konkurs nie stracił swego dawnego rezonansu społecznego, czy jego gwiazda nie przybladła?

— Kiedy po raz pierwszy w Oddziale Stołecznym przegladam listę wyróżnionych wniosków tegorocznego konkursu NOT-u spośród których kreujemy „Mistrza Techniki” — Warszawa 1977” odruchowo poszukiwałem najbardziej interesujących zgłoszeń z dziedziny elektroniki, mechaniki lub konkurujących z nimi zjawiskami chemii. W sytuacji gdy budownictwo staje się problemem technicznym nr 1 w dziedzinie zaspokajania masowych potrzeb społeczeństwa, znów z zalem wypadło stwierdzić, że i tym razem brak jest tutaj właściwie godnych uwagi nowości. Tymczasem wnikiwa praca Komisji Nagród Oddziału Stołecznego NOT-u nie tylko odkryła pod mało czytelnym na pozór tytułem ale i wyróżniła jedną z dwu pierwszych nagród osiągnięcia o kapitalnym znaczeniu dla pomnożenia efektów budowlanych.

Jedzieliśmy, że blisko 15 proc. powierzchni nowych mieszkań chcemy uzyskać drogą realizacji starożytnych zasobów (aby lekka ręka niekiadała dotąd wyburzanych), iż zawiązanie starych budynków jest często jedną z najtańszych metod pokonania przeszkód, aby z tych starych murów uczynić pełnowartościowe mieszkania, staje się jasne dlaczego tak wysoka ocenę uzyskała metoda zaproponowana przez „Mistrza Techniki” — Warszawa 1977”.

W stosunku do znanych lecz nie rozpowszechnionych w technice budownictwa zjawisk elektroosmozy dr. Andrzej Bacikski i dr Jerzy Olszowiec nie tylko wykorystali je do osuszania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Edward Gierk poinformował następnie, że na wniosek Biura Politycznego KC PZPR, Rada Państwa przyznała przodującym, zasłużonym ludziom pracy naszego kraju, twórcom postępu przemysłowego, naukowego, technicznego i kulturalnego — odznaczenia państwowe. Gratulując wyróżnionym i sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że przyznane im odznaczenia będą zachętą dla ich dalszej, pełnej inicjatywy i oddania służby dla sprawy socjalistycznej Polski.

Następuje uroczysty moment dekoracji wyróżnionych odznaczeniami państwowymi. Aktu dekoracji dokonują: Edward Gierk, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Władysław Kruć, Andrzej Górecki.

W imieniu wszystkich wyróżnionych podziękował Stanisław Cetera — górnik-kombajnista w Kopalni Węgla Kamiennego „Pstrowski” w Zabrze, odznaczony podczas spotkania Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Zapewnił on kierownictwo partii i państwa, że przodownicy pracy nie będą szczędzić sił dla pomnażania dorobku Polski Ludowej, że tak jak dotąd również i w przyszłości — z równą pasją i oddaniem realizować będą cele i zadania jakie przed całym narodem stawia Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Uczynimy wszystko, by nadal przodować na swych odcinkach pracy — powiedział — by nigdy nie zawieść pokładanego w nas zaufania.

W dalszym ciągu spotkania w serdecznej, bezpośredniej atmosferze rozwija się rozmowa, toczą się dialogi o tym czym jest obecnie nasza socjalistyczna ojczyzna i co jest niezbędne dla jej dalszego, pomyślnego i wszechstronnego rozwoju.

Zasłużeni przedstawiciele klasy robotniczej informują kierownictwo partii o swych codziennych dokonaniach, o sukcesach, o trudnościach, o trudnościach, które dzięki przeprowadzonej w ostatnich latach modernizacji zakładów osiągnęli — w nowoczesniejszych, lepszych warunkach — bardziej efektywne wyniki produkcyjne.

Władysław Polny — przewodnik pracy z bydgoskiej „Telty” — dumą mówi o tym, że jego fabryka podniosła w ostatnich



(A) W fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. Karola Świerczewskiego. Od lewej I sekretarz KZ PZPR Antoni Kaluza, I sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka, Edward Gierk i dyrektor naczelny zakładu — Eugeniusz Startek.

7 latach wydajność 3-krotnie. Ponad 80 proc. produkcji zakładu — to wyroby najnowocześniejsze — eksportowane do wielu krajów.

O innym świadectwie socjalistycznych przeobrażeń opowiada Wiesław Wierczok — starszy mechanik w PLO w Gdyni. Nasza flota handlowa — stwierdza — jest dziś wspaniałą wizytówką możliwości polskiej myśli naukowej, technologicznej, konstrukcyjnej.

Krzysztof Drozd — mistrz pakowni przedziału czesankowej imienia Gwardii Ludowej „Polmerino” w Łodzi oraz inni zbierający głos w toku spotkania przodownicy pracy i weterani ruchu robotniczego mocno podkreślają dynamikę przeobrażeń społecznych i gospodarczych w naszym kraju, fakt stworzenia młodym pokoleniom Polaków szerokiej perspektywy awansu społecznego i zawodowego. Przeobrażenia kraju są widoczne w każdym jego regionie: nowe osiedla mieszkaniowe w Warszawie, Łodzi, na Wybrzeżu, Śląsku i Zagłębiu, zabezpieczenie socjalne dla wszystkich pracowników rolnictwa, unowocześnianie się zacofanej niegdys polskiej wsi.

Przodownicy pracy i weterani, ci którzy poprzez ofiarną służbę dla socjalistycznej Polski stanowią wzór solidarności, podkreślają znaczenie dyscypliny zawodowej, wywypuklają wychowawczy aspekt dobrze zorganizowanej i wzorowo wykonywanej pracy, rolę jakości w codziennym wysiłku, jakości owocejącej także lepszymi warunkami życia nas wszystkich. Wiele wypowiedzi poświęconych było potrzebie konsekwentnej realizacji długofalowego programu wyżywienia narodu, wykorzystania wszelkich rezerw dla zwiększenia produkcji, przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego.

Są to — stwierdził I sekretarz KC PZPR — sprawy o najwyższym znaczeniu — zwłaszcza, że niedługo będzie nas Polaków już 35 mln. Edward Gierk nawołał też do słów weteranów ruchu robotniczego Heleny Dziekan z Opola, zwracającej uwagę na znaczenie ciągłego umysłowania młodym pokoleniu ceny jaką trzeba było zapłacić za Polskę socjalistyczną, niepodległą, sprawiedliwą. Musimy — powiedział

Spotkanie z zalogami stołecznych zakładów przemysłowych

(A) I sekretarz KC PZPR Edward Gierk spotkał się 29 kwietnia br. z zalogami wielkopremysłowych zakładów stołecznych: Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Świerczewskiego oraz huty „Warszawa”. W przedmówieniu dorocznego święta pracy, które stało się świętem narodem — przybył podziękować przodującym ludziom i kolektywom za pomnażanie dorobku socjalistycznej ojczyzny, za zarysowanie ideową i wierność tradycjom robotniczej sprawy.

Salut armatni z okazji majowego święta

(A) Dla uczczenia między narodowego święta mas pracujących minister obrony narodowej wydał rozkaz o-kolicznościowy, zgodnie z którym w dniu 1 maja br. oddany zostanie w Warszawie honorowy salut 21 salw armatnich. (PAP)

Kolektyw „Świerczewskiego” jednego z najstarszych zakładów przemysłowych Warszawy, szepteli się zarówno chlubnymi dziełami walki rewolucyjnej jak i obecnymi wynikami pracy — wysoką precyzją i jakością wyrobów. Odnośnym się z szacunkiem do naszej przeszłości — powiedział I sekretarzowi KC — szlifierz Zdzisław Ryski — ale zarazem z uwagą patrzącym w przyszłość, doskonałymi techniką, technologią, warunkami pracy i odpoczynku.

W spotkaniach uczestniczył sekretarz KC PZPR, I sekretarz Komitetu Warszawskiego Alojzy Karkoszka.

Edwardowi Gierkowi przedstawiono zmodernizowane wydzielone zakłady, gdzie produkowane są wyroby o najwyższej światowej klasie, m. in. przyrządy elektroniczne do kontroli obrabarek będących w ruchu, urządzenia obróbkę wykonaną z dokładnością rzędu kilkudziesięciu mikronów.

I sekretarz KC PZPR w rozmowach ze szlifierzem Henrykiem Radosiewiczem, sekretarzem POP Januszem Maleckim oraz wieloma innymi przedstawicielami kadry robotniczej i technicznej, a następnie podczas spotkania z aktywnym politycznym fabryki — złożył serdeczne 1-majowe życzenia z okazji „Świerczewskiego”, a za jej pośrednictwem innym zalogom wojskim, dzięki którym wkład Warszawy w dorobek kraju rośnie z roku na rok.

W hucie „Warszawa” Edward Gierk jest częstym gościem, sobotnie spotkanie było już dziesiątym z kolei. Odwiedzając stalownię, walcownicę średniopiętną i walcownicę półtopiętną, I sekretarz KC PZPR spotyka ludzi osobliście dobrze mu znanych, takich jak np. brzydzisz Adam Zieliński i Wiesław Rolański, pierwszy wyciąpacz martenów Henryk Nadolny, wieloletni przewodnik pracy Antoni Przygoda, pracownik cieplowni Zygmunt Białowas.

Huta „Warszawa” jest głównym w kraju producentem wyrobów ze stali jakościowej, wykonuje 80 proc. polskiej stali towarzyszącej. Na dorobek hutniczy zakładu składa się m. in. wyprodukowanie w latach siedemdziesiątych ponad plan wyrobów ze stali szlachetnej wartości miliarda zł. Siłą motoryczną sukcesów zalogi — podkreślano w rozmowie z gośćmi — jest organizacja partyjna, która w ostatnich latach podwoiła swoje szeregi.

W świetnie przystrojonej hali odbyła się 1-majowa uroczystość z udziałem nie tylko zalogi hut — ale i przedstawicieli wszystkich zakładów pracy Zolborza, młodzieży studenckiej i szkolnej. W m. in. z okazji Święta Pracy 325 osób otrzymało legitymacje PZPR z rąk Edwarda Gierka i Alojzego Karkoski. Legitymację z numerem

2500 wręczono jednemu z najstarszych pracowników odlewni Mieczysławowi Dąbrowie.

Gratulując nowo wstępującym w szeregi partyjne, Edward Gierk życzył im, aby całym swoim życiem potwierdzali słuszność tej ważnej decyzji, aby dla współwzrostu pracy byli wzorem działania twórczego i rzetelnego. Na ręce hutników I sekretarz KC PZPR przekazał 1-majowe pozdrowienia dla całego społeczeństwa Warszawy oraz podziękowanie za aktywność produkcyjną i społeczną, za świadome zaangażowanie w sprawę rozwoju socjalistycznej Polski.

W 1-majowych uroczystościach w hucie „Warszawa” wziął udział wicepremier minister hutnictwa Franciszek Kaim. (PAP)

Koncert 1-majowy w Warszawie

(A) 29 kwietnia w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się uroczysty koncert z okazji święta 1 Maja.

Na widowni zajęli miejsca przedstawiciele wszystkich środowisk zawodowych i społecznych: pracownicy warszawskich zakładów przemysłowych, rolnicy z polstoletnich gmin, reprezentanci załóg budowlanych, ludzie nauki i kultury, działacze społeczni. Liczne przybyli weterani ruchu robotniczego z Warszawy i innych województw, a wśród nich Stanisław Gierczak, Józef Kaim, Minkowski, Apolonia Kielan, Stanisław Szyszkowski, Włodzisław Maksymik. Obok nich — przedstawiciele młodego pokolenia — ZSMP-owcy w strojach organizacyjnych.

Obecni byli gospodarze stołecznego województwa warszawskiego sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Alojzy Karkoszka i prezydent m. st. warszawy — Jerzy Majewski.

Wśród gości zaproszonych na koncert przez Stołeczny Komitet Obchodów 1 Maja — przodownicy pracy z całego kraju i delegacje central zagranicznych związków zawodowych.

Koncert rozpoczyna „Międzynarodówka”. Następnie z estrady płyną słowa „Kwiatów Polskich” i dźwięki rewolucyjnej „Warszawianki”. Kolejne utwory mówią o twórczej pracy i nauce, o umiarkowaniu, o nie cennej wartości — pokój. W koncercie reżyserowanym przez Jacek Szczeka, wiersze recytowane przez Macieja Góreckiego, Tomasza Zaliwskiego, Ewę Kania, Rafała Kowalskiego, Marię Memonę i Augusta Kowalczyka przeplatany się z barwnymi, pełnymi ekspresji występami Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. (PAP)

Uroczystość w Sosnowcu

(P) Z okazji święta 1 Maja przy Pomniku Czynu Rewolucyjnego w stolicy Czerwonego Zagłębia — Sosnowcu, odbyła się w sobotę uroczystość, podczas której zainaugurowano honorową członkowie egzekutywy komitetów wojewódzkich PZPR: Katowicki, Bielski, Elbląski i Częstochowski z członkami Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach — Zdzisławem Grudniem. U stóp pomnika, wiszącej kłosał złożyli delegacje organizacji partyjnych, FJN, załóg zakładów pracy oraz młodzież. (PAP)

Lista odznaczonych na spotkaniu w KC PZPR

ORDEREM SZTANDARU PRACY I KL.

Józef Barecki — redaktor naczelny „Trybunu Ludu”, przewodniczący ZG SDP, Stanisław Cetera — górnik-kombajnista w Kopalni Węgla Kamiennego „Pstrowski” w Zabrze, Marian Górski — profesor, kierownik Instytutu Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, Andrzej Hiołski — solista Teatru Wielkiego w Warszawie, Feliks Leszczyk — górnik kopalni węgla kamiennego „Nowa Ruda”.

ORDEREM SZTANDARU PRACY II KL.

Antoni Świdorski — mistrz w zakładach „H. Cegielski” w Poznaniu, Kazimierz Walicki — st. mistrz w zakładach „Ursus” w Warszawie, Wiesław Wierczok — st. mechanik w Polskich Linjach Oceanicznych w Gdyni, Witold Zaleski — literat, wiceprezes ZG ZLP.

KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Zofia Bystrzycka — literatka, sekretarz POP przy Oddziale Warszawskim ZLP Antoni Karpiński — I szef w Przedsiębiorstwie Polowów i Usług Rybackich „Barka” w Kolobrzegu, Agnieszka Michalska — mechanik w śląskich zakładach „Opita” w Katowicach, Władysław Siedlecki — profesor UJ w Krakowie, Szczepan Zgliczyński — profesor, rektor AM w Warszawie.

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Zenon Bielawski — I murarz pieców przemysłowych w Hu-

cie im. Bieruta w Częstochowie, Józef Gmur — sztygar zmiannowy w Zakładach Robót Górniczych w Lublinie, Czesław Gruszczyński — docent, kierownik pracowni w Instytucie Obiektów Plastycznych w Poznaniu, Błażej Jaworski — stolarz w Stoczni im. Warszawskiego w Szczecinie, Zofia Kuc-Hanuszkiewicz — aktorka Teatru Narodowego w Warszawie, Antoni Ossowski — traser okrętowy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Bolesław Balcerowicz — oficer WP, Zbigniew Domosiński — ordynator oddziału wewnętrznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Jeleniej Górze, Krystyna Drozd — mistrz pakowni przedziału czesankowej im. Gwardii Ludowej „Polmerino” w Łodzi, Edmund Drzymski — soltys wsi Różanna woj. bydgoskiej, Józef Górski — parkierarz w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego w Olsztynie, Halina Gustaw — sprzedawca WSS „Społem” w Lublinie, Tadeusz Gwardiak — szlifierz-hydraulik w Kombinacie Cementowym w Chelmie, Genowefa Halawa — nauczycielka w Wojskowym Szpitalu Zespołowym im. Babńskiego we Wrocławiu, Adam Janus — rolnik indywidualny we wsi Zydów woj. kielecki, Andrzej Jaróg — zdobnik galerii drzewnej w warsztatach wzorowych w Zakopanem, Feliks Koliński — kierownik podłogi, stacja PKP w Skierzwicach, Kazimierz Kolodziej — kierownik laboratorium badawczego w zakładach farb „Polifar” we Wrocławiu, Jan Kowalczyk — traktorzysta w kombinacie PGR Tyńskich w kościeliskach, Michał Kry-

winiski — ślusarz narzędziowy w Przedsiębiorstwie Mechanizacji Rolnictwa w Przyworach, woj. opolskie, Władysław Leszczyński — mistrz salowy w zakładach przemysłu jedwabniczego „Ślawa” w Gorzowie Wlkp., Edmund Matewski — dyrektor zakładu produkcji pomocniczej Elbląskiego Kombinatu Budowlanego, Bolesław Michalec — dyżurny ruchu I kl. na stacji PKP w Zamocisku, Zbigniew Michalek — docent w Uniwersytecie Łódzkim, Mieczysław Molenda — kierownik rejonowego zakładu budownictwa wiejskiego w Chelmży woj. toruńskiego, Zygmunt Molik — komendant zakładowego oddziału samoobrony w Fabryce Maszyn w Radomsku, Kazimierz Ostaszewski — kierownik warszarki wydziału stalowni huty „Katowice”, Lechosław Ostrowski — brzydzisz robotniczy w Zakładzie Budowlanym w Elku, Eleonora Penkin — nauczycielka szkoły dla dzieci upośledzonych w Zielonej Górze, Władysław Polny — brzydzisz-hartownik w zakładach „Telekomtel” w Bydgoszczy, Bogusław Porosiński — kierownik działu w przedsiębiorstwie PKS oddział Koni, Zenon Rysiński — kierownik spółdzielni inwalidów „Tarnospin” w Tarnowie, Władysław Salwa — kowal w fabryce wagonów „Pałafag” we Wrocławiu, Józef Strupczewski — szlifierz brzydzisz w Fabryce Przędzalnicy Elektrycznych „Ema-Zalom” w Szczecinie, Tadeusz Subda — st. mistrz w zakładach maszyn budowlanych w Ostrowie Węgrowskim, Józef Świercz — pracownik kontroli jakości w Zakładach Wyrobów Galanteryjnych w Lubawie, Otylia Topczewska — brakarz w Wojewódzkiej Odlewni Spółdzielni Pracy im. Nowotki w Białymstoku, Stani-

slaw Twardy — mistrz w Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Siemadzu, Tadeusz Wyszcz — monter w FSO na Żeraniu.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Bronisław Boszczyk — szlifierz narzędziowy w FSM w Bielsku-Białej, Roman Bugajewski — brakarz w Zakładach Mieczarskich w Ciechanowie, Ludwik Cieplak — oddziałowy w Poznańskich Zakładach Graficznych im. Kasprzaka zakład nr 8 w Pile, Michał Gara — mistrz w Wytwórni Sprężu Komunikacyjnego PZL w Gorzycach woj. tarnobrzeskie, Czesław Koral — kier. sztabowy, dzielnicowy KM MO w Puławach, Kazimiera Lesiak — magazynier w Okręgowym Przedsiębiorstwie Surowców Włóknianych w Radomiu, Czesław Naloz — sztygar w Przedsiębiorstwie Polowów i Usług Rybackich „Korab” w Ustce, Halina Pawlukowska — st. doręczyciel w Wojewódzkim Urzędzie Pończym w Białej Podlaskiej, Jan Płonka — rolnik indywidualny w Budziwoju woj. rzeszowskie, Henryk Rajatczak — przewodniczący rady zakładowej stacji PKP w Lesznie, Helena Wajda — robotnica w Korczyńskich Zakładach Spożywczych woj. krakowskie, Tadeusz Wajda — st. mistrz Centralnej Stacji Ratowniczo-Chemicznej w Mazowieckich Zakładach Rafinerii i Petrochemicznych w Płocku, Ewa Wicińska — lekarz wet. w Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii w Ostrołęce, Aleksander Wiktorzak — aparaturowy w Zakładach Przemysłu Ziarnianego w Łomży, Bożena Woiński — wojewódzki konserwator zabytków w Urzędzie Wojewódzkim w Kaliszu, (A)

Besawiali: PAWEŁ TARNOWSKI

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Wszyscy ludzie Jesionka

W sterowni jest znacznie ciszej. Wycie siedmiu pieców tutaj dociera jako monotonne mruczenie. I co najważniejsze, nie ma pyłu wciskającego się w oczy, w usta, zmieniającego każde dłuższe zdanie w suchy kaszel.

JERZY BACZYŃSKI

lega taka robota, ale zdecydowałem się. Najpierw byłem na wydziale remontowo-mechanicznym, potem wojsko — i powrót. Skierowano mnie do

pa, a ruchliwy jak maszyna. To nam się od początku najbardziej spodobalo. Nie było jednak pewności, czy sobie poradzi. Dostał przecież pod

mi, jak u królika. Okazuje się, że wezwali go z domu o pierwszej w nocy. Przyszedł bez słowa. A przecież też ma żonę, dzieci, dom.

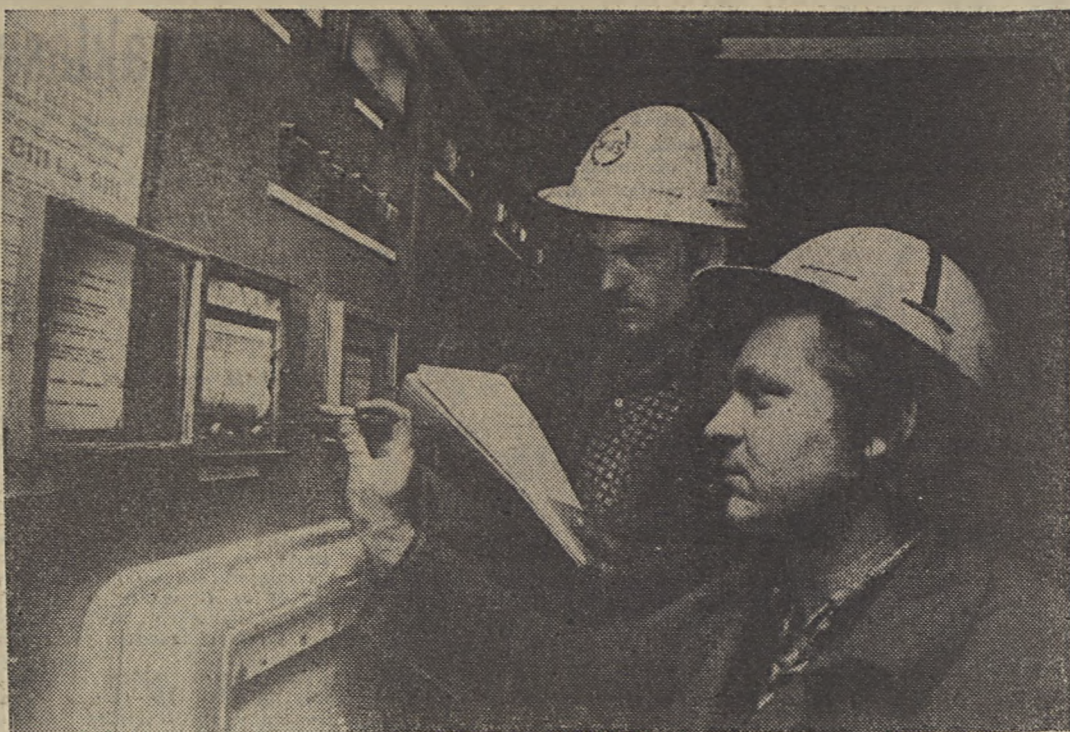
Albo — bywało — o godzinie trzynastej jest awaria. Tuż przed końcem zmiany. I wiem, że Jesionek będzie siedział dopóki nie usunie się uszkodzenia. A my razem z nim. Nieraz do dziesiątej wieczorem. Nie wiem, jak to nazwać — klimat taki jest wokół niego, czy co, że człowiek nie odmówi...

★

Ludzie Jesionka. Słucham co mówią, notuję. Z początku idzie trudno, kiedy pytam o nich samych. Zmieniają się, gdy mówią o Hucie. Mówią szybko, jeden przez drugiego. Przystają zapisywać nazwiska.

— Ja to do 1958 roku, zanim frailem do Huty, zmieniłem pracę kilka razy. Kiedy po raz pierwszy wszedłem na ten teren, miałem ochotę zawrócić do bramy. Stałem przy piecu, w twarz gorąco, w plecy zimno. Jazgot, nad głową ogromne suwnice, łańcuchy, iskry, żar. Pieślo. Po jakimś czasie zrezygnowałem z tej roboty. Poszedłem gdzie indziej. I co — wróciłem. Tu jest trochę jak w wojsku: niby źle, ale rozstać się trudno.

— Nie ma określonych godzin pracy. Była na przykład ostatnio awaria wsadzaków. Siedzieliśmy bez przerwy 43



Zdzisław Kania i Jan Manowski sprawdzają termografy sterujące wytopem.

godzin. Jakby się chciało robić spokojnie, naprawa trwałaby dwa tygodnie. A my robimy stał jakościową — potrzebną wszędzie. Nie można zaważyć, a huta to jest żywioł, zawsze ma prawo stać się coś nieoczekiwane.

— Urwał się zwieracz, łączy przewody elektryczne suwnicy, akurat w czasie spustu. Suwnica stanęła. Jeszcze parę minut i wytop diabli wezmą. Kierownik wziął grubą rękawicę, wspiął się pod dach stalowni i ręką

trzymał przewody do końca spustu. Dwadzieścia minut. A tam, pod izolacją, parę tysięcy Volt. Może i nie powinieliśmy, ale wiedzieliśmy, że człowiek zna się na elektryce i nie da sobie łatwo zrobić krzywdy. Tylko, gdyby poszły iskry... Poszedł na własne ryzyko. Nie mógł nikomu kazać, więc poszedł sam.

— Ja nawet w lecie chodzę w waciaku, żeby się izolować od zmian temperatury. Tutaj, między stalownią a sąsiednim budynkiem jest

chyba biegun zimna w całym województwie. Rozgrzane powietrze tworzy dwa kominy, a między nimi — lodówka. Tego się nie da zmienić.

Można by godzinami opowiadać, ile się w Hucie poprawiło w warunkach pracy. Lecz pewne rzeczy są nie do uniknięcia. Huta to huta, ma swój twardy charakter. I ludzie też muszą taki mieć, jeśli chcą w niej pozostać. Tu już po dwóch tygodniach wiadać, kto się przyjmie, kto nie. Tak, co chce zarobić, a nie narobić się — nie ma tu czego szukać. Sam zrezygnuje.

Pytają nas, starszych pracowników, dlaczego przez tyle lat żaden nie pomyślał o zmianie pracy. Jak można odejść? Huta rosła na naszych oczach. Kiedy tu przyszliśmy nie było nawet dobrego dojścia od bramy do stalowni. Po kolei widzieliśmy wszystkie zmiany, braliśmy w nich udział. Tak, jakby człowiek wychował własne dziecko. Niech mistrz sam powie...

★

Telewizja kończy kręcenie reportażu o pracowniku roku. Przy piecu numer osiem pracuje już ekipa murarzy. Elektrycy skończyli na dziś robotę. Pomału w hali robi się pusto.

Padła propozycja, żeby sfilować jeszcze, jak mistrz wypoczywa po pracy. Najlepiej na działce. Ale Adam Jesionek nie ma działki. Jakąś nigdy dotąd o tym nie pomyślał.



Odprawa przed remontem pieca nr 4. Wojciech Gałęza, Jan Manowski, Zdzisław Kania, Piotr Pacholczyk oraz brygadziści Adam Jesionek.

— Uwaga! Gramy dzwiek. — Mistrz Adam Jesionek z Huty Warszawa. Pracownik roku 1978... Stop. Redaktor z Telewizji poprawia położenie mikrofonu.

stalowni. To było chyba w 1971 roku. Tak, pół roku przed przyjściem Jesionka. — Pamiętam, jak Jesionek do nas przyszedł. Ja już wtedy byłem stary wyjadacz,

stały nadzór najtrudniejszy, najgorszy piec. No i co — teraz „czwórka” jest najlepsza na stalowni.

— Mamy wyniki, bo załoga jest dobra... Powtarza do mikrofonu Adam Jesionek.

— W Hucie, jak w życiu, ludzie są różni — twierdzi Jerzy Zarzycki, elektryk piecowy, lat 56. — Są tacy, których trzeba do roboty popychać i tacy, którzy sami z siebie nie potrafią stać bezczynnie. Ale od tego jest mistrz, żeby popychać, jak potrzeba. Szef ma taki zespół, na jaki sobie zasłużył.

W brygadzie Jesionka prawie sama młodzież. Młodzi bardziej myślą o sobie, niż my kiedyś. Ja im tego nie bronie — zresztą mój syn jest taki sam. Tylko trzeba im pokazać, gdzie są granice. Jest mecz w telewizji np., a tu trzeba zostać, bo awaria. Mają żony, dzieci — rwa się chłopaki do domu. A w Hucie nie ma — żona, dziecko. Liczy się piec. I każdy z nich zostanie w robocie, chociaż młodzi i nie lubią twardej dyscypliny. Dlaczego tak? Przychodzę z szóstki do roboty i widzę Adama zmordowanego z czerwonymi oczami.



Przy wielkim piecu...

— Panie mistrzu, chciałbym żeby pan opowiedział coś o sobie — taki monolog wewnętrzny. Spokojnie, swobodnie — o swojej pracy, o kolegach.

Mistrz zaczyna mówić. Krótko, po kolei, jak na rozmowie w kadrach. Stop.

— Niech pan spróbuje trochę szerzej. Na przykład o ludziach, którzy z panem pracują.

— Wszyscy moi ludzie są bardzo dobrzy, oddani hucie...

★ Wszyscy ludzie Jesionka są teraz przy piecu nr 8. Kolejny remont. Tym razem trochę pobieżny, bo koniec miesiąca i przestoje powinny być jak najkrótsze. Godzina postoju pieca kosztuje ze 200 tys. złotych, jeśli liczyć wartością wytopu. Kiedy jest akurat dwu-trzydniowa przerwa między remontami, można oderwać się od roboty, usiąść na chwilę, zapalić, skoczyć po wodę mineralną. Ale remont jest sprawą świętą. Gaśnie piec i wtedy liczy się już tylko czas.

Według normy mogą się dłużyć i 18 godzin, lecz jak się przycisnie, można skończyć i w dziesięć, raz nawet mieli 8 i pół godziny. Włodek Pawłowski, lat 28, uważa, że czas naprawy zależy od mistrza, od tego jak przygotowuje całą operację, jak zorganizuje robotę.

Dzisiaj to mistrz nawet nie musi pilnować. Rano była odprawa: każdy wie co ma robić, gdzie i jak. Zresztą mają już wprawę.

Dwaj na samym wierzchołku pieca siedzą okrzakiem na jakiejś wystającej konstrukcji — jak akrobaci. To jest scena! Przed chwilą kamerzysta próbował chwycić ich w obiektyw.

— Chłopaki, jeszcze was do filmu wezmą!

— Ale właśnie zaczęło wiać od „siódemki”. Znowu ten pył, gęsty, brunatny.

— Panowie, ja w tych warunkach nie mogę pracować — mówi człowiek z Telewizji. Tamci w górę uśmiechają się do kamery.

★ — Mnie tam pył i hałas nie przeszkadza — mówi później Włodek. Przyzwyczailiśmy się. Na początku było ciężko. Fakt. Przyszedłem do Huty z Siedlec. Kiedy skończyłem Technikum Elektryczne przeczytałem ogłoszenie w gazecie, że w Hucie Warszawa potrzebują pracowników. Nie miałem pojęcia na czym po-

piętnaście lat w Hucie — mówi Tadeusz Klimaszewski, brygadziści. — Przyjeśliśmy go trochę podejrzliwie. Nikt go nie znał. Przez parę dni przyglądałem mu się dokładnie, koledzy też. Kawał chło-

Prawdę napisał prof. Zaremba...

JERZY KASPRZYCKI

Nieczęsto się zdarza, aby po przeczytaniu książki czytelnik odczuwał nieodpartą potrzebę natychmiastowego obejrzenia tego, o czym się przed chwilą dowiedział. Takie właśnie wrażenie zrobiła na mnie lektura „Wspomnień prezydenta Szczecina 1945—1950” profesora Piotra Zaremby.

Korzystając z własnych doświadczeń i spostrzeżeń dziennikarskich zebranych podczas wielokrotnych pobytów w tym mieście, w różnych okresach jego rozwoju, pojechałem na północno-zachodni kraniec Polski dokonać pewnej konfrontacji. Chodziło mi nie tyle o sprawdzenie faktów, lecz i o uchwycenie wątków rozumowych i emocjonalnych, dziś również wartościowych i potrzebnych.

Wspomnienia o minionych wydarzeniach sprzed przeszło trzydziestu lat bywały mocniej lub słabiej podsminkowane. Łatwo popaść w zachwytu nad swymi wykoślanymi kiedyś koncepcjami, nad tym, co się chciało urzeczywistnić. Prof. Zaremba ma jednak przewagę nad wieloma pamiętnikarskimi rówieśnikami, że najpierw wykonał to, co trzeba było wtedy zrobić, a dopiero po latach zwierzył się nam ze swych ówczesnych marzeń i zamiarów, wątpliwości i rozterek.

Pociąg minął już Dąbie, gdzie teraz przez międzyodrzanską wyspę, z długiego mostu widać wyraźnie Waly Chrobrego. 28 kwietnia 1945 r. inż. Piotr Zaremba miał drogę do Szczecina znacznie dłuższą: przez prowizoryczne pontonowe przeprawy i grzęzawiska, przez peryferyjne Gumieńce. W końcu — jadąc „na ciepło” zaraz za frontem — dotarł do tego samego kompleksu budynków, górującego nad Odrą. Posługując się planem miasta, wyciętym z encyklopedii Brockhaus,

którą znalazł po drodze w jakimś opuszczonym domu. Natychmiast rozpoczął pracę.

Pamiętne epizody

Tu niezbędne są pewne przypomnienia. 35-letni wówczas inż. Piotr Zaremba, poznania, przed wojną pracownik zarządu miasta, po wyzwoleniu został niemal z dnia na dzień mianowany pierwszym prezydentem polskiego Szczecina.

Stanowisko swoje obejmował trzykrotnie, ponieważ do 3 lipca 1945 r. trwały jeszcze wątpliwości i wahania na szczeblu międzynarodowym, czy w ogóle granica zachodnia Polski powinna obejmować również Szczecin i Świnoujście. Nasze interesy i w tej sprawie popierał konsekwentnie Związek Radziecki, natomiast sojusznicy zachodni dawali posłuch podszeptom zwolenników odwiekania ostatecznej decyzji.

W takiej chwiejnej sytuacji Zaremba i jego ludzie nie wdawali się w jakies bezpodstępne rozważania, lecz działali zgodnie ze swym głębokim przekonaniem, że po-

winni zrobić to, co potrafia. Symbolicznym skrótem jest opis pierwszomajowego spotkania w r. 1945 Polaków w Szczecinie: „... Główną ścianą na wprost zajmował olbrzymi portret Bismarcka... Spoglądał na nas, a my na niego. Nie trwało to jednak długo. Znalazła się drabina — i twarz Bismarcka zasłonił wielki biały orzeł na czerwonym tle. Zdjęcie bowiem tego malowidła otoczonego olbrzymią, ciężko złoconą ramą przetrastało nasze ówczesne możliwości...”

Z myślą o przyszłości

Gdy w kwietniu 1978 roku przyszedł Nabrzeże Wieleskie i Jana z Kolna aż do punktu, gdzie arteria ta kończy się przy Stoczni, dalej zaś wiały się na północ kołowe uliczki, uculem żal, że dalszego ciągu jeszcze nie ma. Trasa Nadodrzańska była ukochanym dzieckiem prezydenta Zaremby — i we wspomnieniach często wraca on do perypetii, związanych z jej wytyczaniem. Zależało mu na tym, aby nie odbudowywać zniszczonych dzielnic zagęszczonych śródmieścia, lecz jednym śmiałym rzutem przebić całe miasto

nowoczesną arterią komunikacyjną, „... aby już teraz, na długo przed rozpoczęciem nowych inwestycji, móc ustalić obraz przyszłego Szczecina... Zadaniem naszym było wyprzedzenie współczesności i określenie potencjalnych możliwości rozwojowych regionu ujścia Odry”.

Myśl o przyszłości przewija się stale w tych konstatacjach, tym ciekawszych i cenniejszych, że sformułowanych na podstawie notatek i autentycznych dokumentów z tamtego okresu: „... nie wolno nam było zrażać się obecnymi trudnościami, choćby dlatego, że planista sięgający lat przyszłych musi je widzieć lepszymi niż lata obecne. Bowiem istotą planowania jest przecież polepszenie — a nie pogarszanie obrazu, na którym widnieją i miasta i regiony, zabudowa i szeroka przestrzeń lasów, pól i wód.”

Dopiero w roku 1977 — roku wydania tego zbioru wspomnień — prof. Zaremba wyraża żal, że nie doszło w swoim czasie do realizacji jednego z jego „przyszłościowych” pomysłów, tamy przez Zalew Szczeciński, która może skrócić dojazd do Świnoujścia.

Przed trzydziestu laty

Prezydent Zaremba nie tylko „rzucił myśl”, lecz dążył

uparcie do szybkiego ich urzeczywistnienia. Niezależnie od poczyną administracyjnych, często odwoływał się do inicjatywy społecznej. We współczesnym nam krajobrazie Szczecina zawarta jest duża dawka wysiłku tych pionierów sprzed trzydziestu lat — i pomocy płynącej wówczas z całego kraju.

Z okazji XXX-lecia Stoczni Szczecińskiej często wymienia się ostatnio nazwę nowego statku, tam wodowanego — „Walki Młodych”. Nie jest to nazwa przypadkowa. Wiosną 1948 roku członkowie Związku Walki Młodych przyjeżdżali tu odgruzowywać tereny portowe i stoczniowe. W dniach majowych tego samego roku młodzi ludzie z 15 Brygady „Służby Polsce” rozpoczęli budowę Arterii Nadodrzańskiej, potem przyłączyli się do nich junacy czescy. Młodzieli brała czynny udział w realizacji ówczesnych zamiarów i pomysłów, z których niemal wszystkie okazały się realne i potrzebne następnemu pokoleniu.

I tu chyba dobre miejsce dla pewnej uogólniającej uwagi prof. Zaremby: „Nie można bowiem naszych najnowszych dzieł zdecydowanie dzielić na okresy błędów i na okresy bezbłędnych działań, na czarne i na białe epizody historii. Każdy okres miał swe źródło w okresie poprzednim, tak jak to zawsze bywa we wszelkich procesach dziejowych. To zjawisko można odnieść także do dziejów Polski Ludowej.”

Cytując tę opinię, ponieważ jej autorem nie jest jakiś teoretyk ani doktryner, lecz człowiek z krwi i kości, praktyk, z którym świadczy dzisiejszy 400-tysięczny Szczecin, wielkie miasto na samych rubieżach Polski — i wielki port przy ujściu granicznej rzeki. Przypuszczam zresztą, że do Inne-go Szczecina nie przyjeżdżaliby tacy ludzie, z natury swych działań nastawieni na sprawy wielkie i śmiałe, jak przed trzydziestu laty — urbanista Adolf Ciborowski, znany dobrem również w Warszawie i poza Polską, oraz nasz „król armatorów”, dyrektor szczeciń-

skiej Polskiej Żeglugi Morskiej, Ryszard Karger.

Refleksje praktyka

Oglądając Szczecin „zarembowy”, rozwinięty i rozwijający się nadal na podstawie wielu koncepcji prof. Zaremby, wracałem wciąż do eszemplarza jego „Wspomnień”. Dopiero tam, nad Odrą, pojawia się, co mnie tak przyciągnęło do tej książki, dopiero tam, wśród liszajowatych domów starych dzielnic i wśród nowych osiedli nad Brodowymi Stawem doceniłem w pełni szerokość i wartość tych zwierzeń wybitnego urbanisty, zrazem równie wybitnego administratora w decydującym momencie życia całego naszego kraju i jego własnego życia.

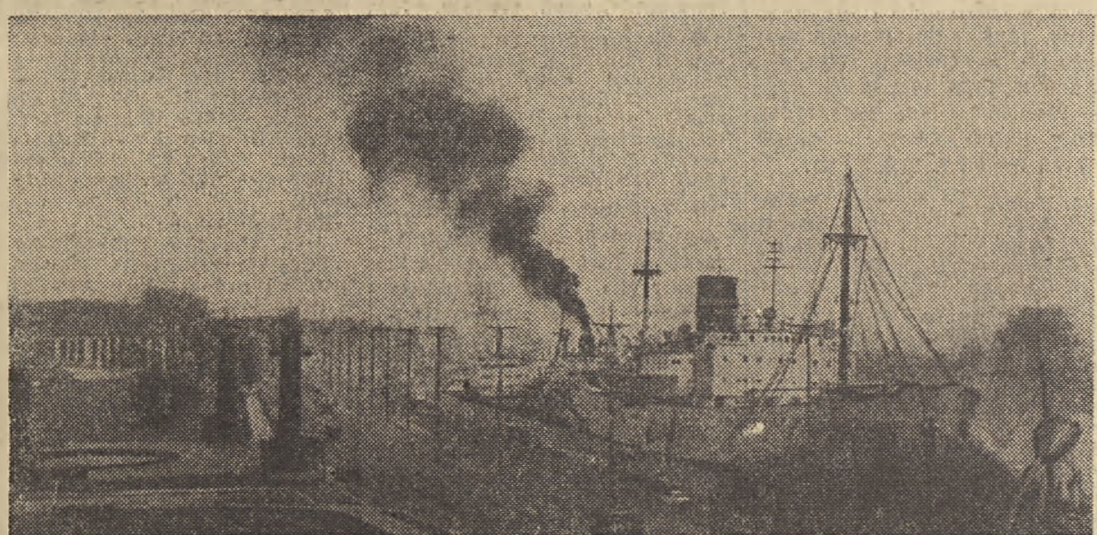
Refleksje prof. Zaremby dotyczą nie tylko Szczecina — i jak mało kto w Polsce ma on prawo do tych stwierdzeń: „...Najgorzej jest bowiem dopuścić do zahamowania raz nabrałego tempa, gdy — nie doceniając pozytywnych efektów inwestycji wyprzedzających i aktywizujących — bezdziej się wyszukiwać wszelkie możliwe argumenty na „nie...”

Albo: „...A jednak Szczecin i jego sprawy nie mogły uciec przed od sporadycznych na szczesie przejawów małościowości — rozwijał się on stale i trwał, bowiem u ujścia Odry nie było, nie ma i nie będzie miejsca na małe rozważania...”

★

Profesor Zaremba wciąż podkreśla — jak to zresztą czynił także prezydent Zaremba — że nie był politykiem, lecz tylko urbanistą, specjalistą od planowania przestrzennego w wymiarach zarówno odległości jak i czasu. Swolich wychowanków z Politechniki Szczecińskiej uczył zawsze, że planowanie jest wynikiem fantazji twórczej, opartej nie tylko na rozeznanu stanu istniejącego i trudności współczesnych, ale również na wyjściu myślą na przód, naprzeciw przyszłym potrzebom i możliwościom, co warunkuje ich realizację w odległym czasie.

Sadząc po wynikach szczecińskich, ten rodzaj rozumowania można polecić nie tylko urbanistom.



Oto główne idee prezydenta Zaremby z lat odbudowy: przebić przez gruzы nowoczesną arterię nadodrzańską i uczynić Szczecin wielkim miastem portowym.

Foto autora

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Emocjonujący finisz piłkarskiej ekstraklasy

(A) Takich emocji na finiszu piłkarskiej ekstraklasy już dawno nie było. O tytule mistrza Polski, drugiej i trzeciej lokacie w tabeli, a także o losie drugiego spadkowicza rozstrzygnie dopiero ostatnia kolejka spotkań mistrzowskich.



(P) Wisła straciła bramkę.

Wisła Kraków, która od miesięcy prowadziła w tabeli ekstraklasy, straciła w sobotę z trudem gromadzoną przewagę nad rywalami. Lider doznał porażki w Chorzowie z broniącym się przed spadkiem Ruchem (0:2), natomiast jego „cień” — Lech Poznań odniósł zwycięstwo nad Zagłębiem Sosnowiec 2:1. Nie stracił także szansy na tytuł wrocławski Śląsk. W sobotę wrocławianie pokonali w Zabrze Górnika 1:0, przesadzając definitywnie o spadek do II ligi 10-krotnego mistrza Polski. Śląsk ma tylko jeden punkt straty do Wisły i Lecha.

Ze zwycięstwa Ruchu najmniejszą zadowoleni są kibice Zawiszy Bydgoszcz, który po ambitnej grze musiał uznać wyższość Pogoni Szczecin, przegrywając na jej boisku 1:3. Ruch wyprzedził w ten sposób Zawiszę w tabeli. W ośmiu meczach strzelono 18 bramek...

1. Wisła	37	32—22
2. Lech	37	29—24
3. Śląsk	36	35—30
4. ŁKS	31	28—26
5. Odra	30	35—28
6. Arka	30	30—32
7. Legia	29	42—33
8. Stal	29	31—28
9. Widzew	28	32—36
10. Pogoń	27	35—41
11. Szombierki	27	24—33
12. Polonia	26	25—25
13. Zagłębie	26	31—32
14. Ruch	25	29—34
15. Zawisza	25	26—32
16. Górnik	21	24—30

A oto krótkie relacje z meczów XXIX kolejki:

RUCH — WISŁA 2:0 (0:0)

Bramki zdobyli: w 80 min. Bula i w 85 min. Mikulski. Widzów: ok. 20 tys.

Podopieczni trenera Wieczorka postawili wszystko na jedną kartę. Od pierwszych minut, wykorzystując swoją szybkość, atakowali bramkę Wisły. Byli jednak mało skuteczni. Do 80 min. spotkania, wydawało się, że goście wywożą z Chorzowa remis. Wówczas najlepszy zawodnik gospodarzy — Bula, wykorzystując niezdecydowanie obrońców gości i z najbliższej odległości skierował piłkę do bramki Gonetę. 6 min. później Bula sprytnie wykonał rzut wolny pośredni i nadbiegający Mikulski uzyskał drugą bramkę.

LECH ZAGŁĘBIE 2:1 (1:1)

Bramki zdobyli: dla Lecha Okoński — 2 (w 14 i 60 min.) dla Zagłębia Dworczyk w 4 min. Widzów 18 tys.

Zwycięstwo nie przyszło łatwo poznaniakom, którzy wystąpili bez kontuzjowanego Mostlika i Justka. Brak tych zawodników spowodował znaczne osłabienie linii defensywy kolejarzy, co uwidoczniło się już w pierwszych minutach meczu Dworczyk minął bez trudu Piekarczyka i przy biernej postawie obrony uzyskał w 4 min. prowadzenie. Lech po utracie bramki ruszył do ataku stwarzając groźne sytuacje pod bramką Kosteżewy. Duża w tym zasługa grającego bardzo dobrze Okońskiego, a także Grobelnego, który umiejętnie dyktował zespołowi. Po szybkim rajdzie Gut ładnie dostrzekał i Okoński uzyskał wyrównującą bramkę w 15 min. drugiej połowy Okoński zdobył drugą bramkę.

ŁKS — ZAGŁĘBIE 2:0 (1:0)

Bramki zdobyli: Miłoszewicz (20 min.), Plichta (77 min.). Widzów ok. 8 tys.

Z tak słabym przeciwnikiem jak Polonia Bytom ŁKS dawno nie grał. Lodzianie nie wysyłając się uzyskał zdecydowaną przewagę, jednak nie kwapiąc się ze strzałami na bramkę gości. W 20 min. obrońcy Polonii

FC Koeln mistrzem RFN

(A) Ekstraklasa piłkarska RFN zakończyła rozgrywki sezonu 1977/78. Tytuł mistrza kraju zdobyli piłkarze FC Koeln przed Borussia Moenchengladbach. Oba zespoły zakończyły mistrzostwa identycznym dorobkiem punktowym. W 34 meczach FC Koeln i Borussia zdobyły po 48 pkt. O tytule mistrzowskim FC Koeln zdecydowała korzystniejsza różnica bramek.

NR 102, 1 MAJA 1978 R.

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Kadra „B” gra z Iranem

Widzowa — Rozborski w 63 min. Widzów ok. 2 tys. Spotkanie stało, na słabym poziomie. Większość akcji obu zespołów kończyła się parą metrów przed polem karnym. W 59 min. po rzucie rzuconym Nagiel zdobył prowadzenie dla drużyny Szombierek. 4 minuty później, również po rzucie rzuconym, Rozborski z woleja uzyskał wyrównanie.

GÓRNIK — ŚLĄSK 0:1 (0:1)

Bramkę zdobył w 12 min. Kwiatkowski. Widzów ok. 7 tys. Zwycięstwo Śląska zasłużone. Wrocławianie byli zespołem dojrzalszym, częściej stwarzali niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika. W 12 min. spotkania po akcji Nocki, który zdecydował się na strzał z ok. 14 m. Cimander wybił piłkę w pole i nadbiegający Kwiatkowski płaskim strzałem zdobył gola.

W drużynie Górnika, która wystąpiła w tym meczu bez Gorgonia i Sołtysika, najlepiej grał Kurzeja. Dobrze wypadł Sybis.

POGON — ZAWISZA 3:1 (1:0)

Dla Pogoni bramki zdobyli: w 7 min. i 61 min. Wojski, w 57 min. Stanczyk, dla Zawiszy w 63 min. Majewski. Widzów 15 tys.

Mecz stał na przeciętnym poziomie, a gra była znacznie lepsza w drugiej połowie spotkania. Zwycięstwo Pogoni zasłużone. Zwycięstwo Pogoni zasłużone.

ODRA — LEGIA 3:0 (2:0)

Bramki zdobyli: Korek (14 min.), Kabał (27 min.), Pseniak (85 min.). Widzów ok. 10 tys.

Jedynie pierwsza połowa tego spotkania mogła się podobać. W tym okresie grano szybko i przeprowadzono płynne akcje. Legia natomiast grała zbyt ostro. W 21 min. boisko opuścił Paweł Janas. Otrzymał on czerwona kartkę za kopnięcie będącego przy piłce Wojciecha Tyca. Prawie 70 min. warzawianie grali w dziesiątkę. Wyraźnie odbiło się to na grze zespołu. Po dwóch bramkach zdobytych do przerwy (mogło ich być znacznie więcej) Odra po zmianie stron wyraźnie spuściła z tonu. Jedynym godnym uwagi momentem po przerwie była bramka zdobyta przez Pseniaka, który z 23 metrów sprytnie przerzucił piłkę nad wybiegającym Sobieskim.

SZOMBIERKI — WIDZEW 1:1 (0:0)

Bramki zdobyli: dla Szombierek — Nagiel w 59 min. Dla

Po turnieju w Krakowie

Siatkarze Hutnika na czele

(P) W Krakowie zakończył się w niedzielę czwarty (przedostatni) turniej siatkarzy ekstraklasy walczących o tytuł mistrzowski. Prowadzenie w tabeli utrzymał krakowski Hutnik, który wygrał we własnej sali trzy z czterech spotkań. Na drugie miejsce wyszli olsztyńscy AZS, który także odniósł trzy zwycięstwa m. in. nad Hutnikiem. Trzecią pozycję zajmuje warszawska Legia, której — choć występowała w najsłabszej

Porażka pary Fibak — Okker

(A) Nie powiodło się polskoholenderskiej parze Wojciech Fibak i Tom Okker w kolejnej rundzie turnieju tenisowego w Las Vegas. Przegrała ona z parą Colin Dibley (Australia) — John Lloyd (Anglia) 3:6, 1:6. W pojedynkach półfinałowych bracia Jaime i Alvaro Filolowe pokonali Kima Warwicka i Boba Carmichaela 6:1, 6:2, natomiast Raul Ramirez i Bob Hewitt zwyciężyli Gollina Dibleya i Johna Lloyda 6:4, 6:2.

Rewelacyjnie spisywał się w tym turnieju Amerykanin Hank Pfister, który po wyeliminowaniu głównego faworyta Jimmy Connorsa, pokonał w III rundzie Roscoe Tannera 7:6, 6:7, 6:2.

Do finału gry pojedynczej w Las Vegas zakwalifikowali się Corrado Barazzutti i Harold Solomon. Barazzutti pokonał Hanka Pfistera 6:2, 4:6, 6:2, a Solomon zwyciężył Raula Ramireza 3:6, 6:4, 6:3.

(A) W Mysłowicach — Wesołę, czwartego dnia tenisowego turnieju otwarcia o Puchar Górników odbyły się pierwsze ćwierćfinały. Do półfinału gry pojedynczej kobiet awansowały Danuta Szwał-Wieczorek oraz Barbara Włochowicz.

Gry piątego dnia musiano przerwać z powodu deszczu. Udało się jedynie rozegrać dwa pojedynki.

Czwierćfinały mężczyzn: Henryk Drzymalski (Polonia Bydgoszcz) — Zbigniew Górszczyk (Nadwiślanin Kraków) 8:0, 6:4; ćwierćfinały kobiet: Barbara Kral-Olsza (GKS Katowice) — Zofia Woron (Nadwiślanin Kraków) 6:3, 6:0.

Dla Pogoni bramki zdobyli:

w 7 min. i 61 min. Wojski, w 57 min. Stanczyk, dla Zawiszy w 63 min. Majewski. Widzów 15 tys.

Mecz stał na przeciętnym poziomie, a gra była znacznie lepsza w drugiej połowie spotkania. Zwycięstwo Pogoni zasłużone.

ODRA — LEGIA 3:0 (2:0)

Bramki zdobyli: Korek (14 min.), Kabał (27 min.), Pseniak (85 min.). Widzów ok. 10 tys.

Jedynie pierwsza połowa tego spotkania mogła się podobać. W tym okresie grano szybko i przeprowadzono płynne akcje. Legia natomiast grała zbyt ostro. W 21 min. boisko opuścił Paweł Janas. Otrzymał on czerwona kartkę za kopnięcie będącego przy piłce Wojciecha Tyca. Prawie 70 min. warzawianie grali w dziesiątkę. Wyraźnie odbiło się to na grze zespołu. Po dwóch bramkach zdobytych do przerwy (mogło ich być znacznie więcej) Odra po zmianie stron wyraźnie spuściła z tonu. Jedynym godnym uwagi momentem po przerwie była bramka zdobyta przez Pseniaka, który z 23 metrów sprytnie przerzucił piłkę nad wybiegającym Sobieskim.

Szurkowski zwyciężył również w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarkę.

WYNIKI KOŃCOWE

1. Ryszard Szurkowski (Dolny Wrocław) 9:30:45
2. Andrzej Świderek (Wisła Łódź) 9:32:01
3. Zbigniew Barcikowski (Agromel Toruń) 9:32:04

szym składzie z Tomaszem Wójtowiczem — udało się tylko wygrać jeden mecz z obrońcą tytułu, osnowickim Piomieniem. Jedno zwycięstwo zanotowała także wrocławska Gwardia (z Legią), dwa — Piomień, który zachował czwartą pozycję.

Krakowski turniej wykazał, że w walce o mistrzostwo kraju najwięcej do powiedzenia mieć będą Hutnik i AZS. O ile liczone nie są z tym, że krakowianie przed własną publicznością zdobyli nawet komplet punktów, o tyle dobra postawa AZS mogła być zaskoczeniem. Olsztynianie, grający nadal bez Mirosława Rybczewskiego, znali się jednak z dobrego wyszkolenia i mądrej taktycznie gry. Te atuty w Krakowie wykorzystali i etoż przed wiekła szansą zdobyć tytułu mistrzowskiego, jako że będą gospodarzami ostatniego turnieju, a stratę do Hutnika mają niewielką.

Postawa Legii w Krakowie kibice tej drużyny będą być może zawiedzeni, ale trzeba szczerze powiedzieć, iż zbyt późno sformułowano tezę o „Stalowej kłince” w konkurencji sztabistów zwyciężył Edward Korfanty (GKS Katowice), a wśród szpadzistów najlepszy był Jerzy Grzymalski (AZS Wrocław).

Wyniki sobotnich i niedzielnych spotkań: Legia Warszawa — AZS Olsztyn 2:3 (15:12, 15:15, 16:14, 10:15, 6:15), Piomień Sosnowiec — Gwardia Wrocław 3:1 (8:15, 15:13, 15:9, 15:12), AZS — Piomień 1:3 (9:15, 16:14, 11:15, 3:15), Hutnik Kraków — Legia W-wa 3:0 (15:7, 15:3, 15:12).

1. Hutnik 24:10 84—48
2. AZS 23:11 78—57
3. Legia 21:13 75—36
4. Piomień 20:14 76—39
5. Gwardia 18:16 71—62

W ostatnim dniu czwartego turnieju finałowego „B” i ligi siatkarzy mężczyzn uzyskano wyniki: Avia Świdnik — Resovia 2:3 (11:15, 5:15, 15:11, 15:11, 11:15) oraz Stoczniowicki Gdańsk — Stal Mielec 3:9 (15:8, 15:11, 15:10).

6. Stoczniowicki 20:14 76—50
7. Stal 18:16 68—63
8. Resovia 17:17 69—67
9. Avia 7:27 41—38
10. Włocławia 2:32 19—88

(A) W kalendarzu PZPN znalazł się nieoczekiwanie jeszcze jeden atrakcyjny mecz piłkarski. Finalista mistrzostw świata Iran zaproponował polskiemu piłkarzom mecz w Teheranie, w dniu 5 maja. Telegram był niespodziewany, ale propozycję przyjęto. Przeciwnikiem reprezentacji Iranu będzie II reprezentacja Polski, prowadzona przez trenera Ryszarda Kuleszę.

Przed kilkoma dniami zespół R. Kuleszy odniósł duży sukces w Holandii, wygrywając z rezerwami wicemistrzów świata 1:0. Irańczy, choć woleli gościć nasz najlepszy zespół, przystali na polską propozycję i zmierzają się z Polską „B”. Nasi reprezentanci na mistrzostwa świata rozpoczynają bowiem zgrupowanie w Warszawie.

Trener Ryszard Kulesza powołał do zespołu na mecz z Iranem 17 piłkarzy, głównie spośród czterdziestki zgłoszonej do FIFA. Są to bramkarze: Krzysztof Sobieski (Legia) i Stanisław Burzyński (Widzew), obrońcy: Henryk Wawrowski (Pogoń), Marek Dziuba (ŁKS), Józef Szewczyk (Lech), Paweł Janas (Legia), Rudolf Wójtowicz (Szombierki) i Stefan Majewski (Zawisza), pomocnicy: Lesław Cmlkiewicz (Legia), Zbigniew Kwaśniewski (Odra), Janusz Baran (Legia), Jan Erlich (Śląsk), Emil Szymura (Górnik), napastnicy: Zdzisław Kapka (Wisła), Wojciech Tyca (Odra), Jerzy Dworczyk (Zagłębie) i Janusz Sybis (Śląsk).

Ryszard Szurkowski zwycięzca „Gwiazdzistego Wyścigu” WTC

(A) W sobotę w Grodzisku Mazowieckim zakończył się 4-etałowy gwiazdzisty wyścig kolarski WTC. Zwycięzcą imprezy został Ryszard Szurkowski wyprzedzając o 1.16 min. Andrzeja Świdereka i 1.19 min. Zbigniewa Barcikowskiego.

4. Bronisław Ebel (Flota Gdynia) 9:32:13
5. Tadeusz Trochanowski (Legia Warszawa) 9:32:20
6. Dariusz Gajewski (Sarmata Warszawa) 9:32:44

Kandydaci do startu w WP dominują w wieloetapowym wyścigu w okolicach Hawen-y. Trzeci etap wygrał szwajcar Norbert Durpisch, który pokonał trasę Senigallia — Riolo (172 km) w czasie 4:15:40. Drugi na mecie był Tommy Prim (Szwajcaria) z trzeci Belg — Maurice van Heer. W tym samym czasie co zwycięzca zameldował się na mecie duża grupa kolarzy, w której na czwartym miejscu znalazł się coraz lepiej jadący Aavo Pikkuus a na siódmym Jurij Zacharow (ZSRR). Zacharow objął prowadzenie w klasyfikacji indywidualnej i wyprzedził po trzech etapach dotychczasowego lidera Włocha Alessandro Pozzigo o 4 sek. swego rodaka Saída Gusejnowa o 14 sek, Durpicha o 21 sek. i Pikkuusa o 25 sek.

W sobotę rozegrano trzeci etap kolarskiego wyścigu Ruban Granitier Breton. 120-km trasę pomiędzy Maletreil i Lanester najszybciej pokonał Ronny de Onnodder (Belgia) — 2:53:05, który wyprzedził Jana Jankiewiczę (Polska) o dwie sekundy. Dalsze miejsca zajęli: Jaglin (Francja) 2:53:30 i Marc Merdy (Francja) 2:53:36. Pozostali Polacy uplasowali się na miejscach: 10. Lechosław Michalak, 15. Janusz Kowalski razem z Krzysztofem Sujką, Czesławem Langiem oraz Holendrami — van Peerem, van Dongenem i Verstijlenem. Wszyscy w czasie — 2:52:36.

W klasyfikacji po trzech etapach prowadził Krzysztof Sujka — 7:47:54 przed Claessem (Belgia) — ten sam czas i Francuzami Merdy — 7:47:58 i Denie 7:48:03. Miejsca pozostałych Polaków: 8. Jan Krawczyk — 7:49:10, 10. Jan Jankiewicz — 7:49:59, 15. Janusz Kowalski — 7:49:36 i 16. Czesław Lang — 7:49:36.

Trzeci etap kolarskiego wyścigu juniorów „Dusika-Tour” rozegrany na 113 km trasie z Piestingu do Kramu zakończył się zwycięstwem Belgę Ronny Penntena 2:45:29 przed Polakami: Mieczysławem Koryckim — 2:45:31 i Arturem Spławskim — 2:45:31. Użytkali oni trzy minuty przewagi nad peletonem, który przyprowadził na metę Jan Muzyka (Polska) — 2:48:20.

Liderem po trzech etapach jest Ronny Pennten (Belgia) — 7:50:25 przed Arturem Spławskim — 7:50:52 i Mieczysławem Koryckim — 7:52:05.

Hokeiści CSRS wygrali z RFN 8:2

(A) Hokeiści CSRS w czwartym dniu mistrzostw świata i Europy w Pradze spotkali się z zespołem RFN. Wygrali mistrzostwa świata, Czechosłowacy 8:2 (2:1, 4:1, 2:0). Bramki zdobyli — dla CSRS: Ebermann — 3 (5, 35 i 59 min.), Marian Stastny — 3 (23, 25 i 57 min.) oraz Peter Stastny (9 min.) i Cernik (39 min.) dla RFN: Schloder (11 min.) i Kuehnackl (35 min.). Widzów 14 tys.

W drugim meczu Szwecja pokonała NRD 10:1 (2:0, 4:0, 4:1).

czu zespół beniaminka ligi — Start Elbląg.

Także sprawa drugiego (obok Sońnicy Gliwice) spadkowicza z ekstraklasy wyjaśniła się w ostatnim niedzielnym spotkaniu. Los wyryzyerował znakomicie układ spotkań i oba zagrożone zespoły Startu Gdańsk i Pogoń Szczecin walczący w Gdańsku. Po niezwykle dramatycznej końcówce piłkarki Startu zdołali wygrać do spotkania różnicą jednej bramki. Tak więc z ekstraklasy połączną będzie musiela Pogoń Szczecin.

Komplet wyników — sobota: Start Elbląg — Pogoń Szczecin 19:14 (10:7), Start Gdańsk — Skra Warszawa 9:16 (5:7), Ruch Chorzów — Sońnica Gliwice 24:21 (13:9), AKS Chorzów — AZS Wrocław 17:21 (8:9); niedziela: Start Elbląg — Skra Warszawa 13:14 (5:9), Start Gdańsk — Pogoń Szczecin 16:15 (10:7), Ruch Chorzów — AZS Wrocław 23:22 (14:6), AKS Chorzów — Sońnica Gliwice 18:20 (10:9), Cracovia Kraków — AZS Katowice 23:17 (15:8).

Końcowa tabela: 1. Ruch Chorzów 49:5 603—427

Reprezentacja Polski na „Mundial — 78“

(A) Prezes PZPN Edward Sznajder ogłosił w sobotę zatwierdzone przez związek skład 24-osobowej piłkarskiej reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Argentynie.

W ekipie znaleźli się:

BRAMKARZE: Jan Tomaszewski (ŁKS Łódź), Zygmunt Kukla (Stal Mielec), Zdzisław Kosteżewa (Zagłębie Sosnowiec);

OBROŃCY: Antoni Szymanski i Henryk Maculewicz (obaj Wisła Kraków), Władysław Żmuda (Śląsk Wrocław), Jerzy Gorgoń (Górnik Zabrze), Wojciech Rudy (Zagłębie Sosnowiec), Mirosław Justek (Lech Poznań), Roman Wójcicki (Odra Opole) i Stanisław Sobczyński (Legia Warszawa);

POMOCNICY: Kazimierz Deyna (Legia Warszawa), Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), Adam Nawalka (Wisła Kraków), Henryk Kasparczyk (Stal Mielec), Janusz Kupcewicz (Arka Gdynia), Bohdan Mastaler (ŁKS Łódź);

NAPASTNICY: Andrzej Szarmach i Grzegorz Łato (obaj Stal Mielec), Włodzimierz Lubanski (FC Lokeren), Stanisław Terlecki (ŁKS Łódź), Włodzimierz Mazur (Zagłębie Sosnowiec), Marek Kusto (Legia Warszawa), Andrzej Iwan (Wisła Kraków).

Konferencja prasowa, podczas której ogłoszono skład naszej kadry, miała spokojny przebieg.

Niewiele dyskutowano nad poszczególnymi kandydaturami, bo niespodzianek nie było. Od razu też prezes Sznajder wyjaśnił dlaczego powołano 24 piłkarzy, a nie 22. Otóż szkoleniowcy odłożyli na jakiś czas decyzję co do dwóch obrońców — Romana Wójcickiego i Stanisława Sobczyńskiego oraz napastników — Włodzimierza Mazura i Marka Kusty. Będą oni o miejsce w drużynie rywalizować jeszcze podczas zgrupowania w Rembertowie i spotkań kontrolnych. Jest to chyba właściwe rozwiązanie, gdy są wątpliwości kto lepszy. Dodać też trzeba, że decyzja o rozszerzonym składzie jest — jak to określił trener Jacek Gmoch — na własny użytek, ponieważ ostateczny termin zgłoszenia do turnieju finałowego upływa 10 dni przed inauguracją mistrzostw.

Zastanawiało niektórych powołanie Bohdana Mastalera i Janusza Kupcewicza. Ci dwaj piłkarze z powodu kontuzji nie brali udziału w meczach reprezentacji i przez długi czas nawet nie trenowali. Doktor Janusz Garlicki zapewnił jednak, że są już zdrowi. Ale o tym czy będą mogli grać w Argentynie rozstrzygnie dopiero konsylium lekarskie (3.V). Trener Gmoch uważa, iż obaj gracze znacznie przewyższają swych kontraktantów do reprezentacji wyszkoleniem techniczno-taktycznym.

Zaskoczeniem dla wielu kibiców może być obecność w ekipie Andrzeja Iwana. Piłkarz ten nie brał przecież udziału w żadnym spotkaniu kontrolnym reprezentacji, przygotowuje się natomiast wraz z juniorami do turnieju UEFA. „Gdyby wystąpił on w naszej pierwszej drużynie, straciłby prawo do udziału w mistrzostwach juniorów — powiedział trener Gmoch. Nie chcieliśmy osłabiać zespołu „Orlików”, a tak piłkarz krakowski Wisły weźmie udział w obu imprezach. Do mistrzostw świata Iwan przygotowywany jest, podobnie jak Włodzimierz Lubanski, indywidualnym tokiem szkolenia”.

Piłkarska ekstraklasa kończy rozgrywki 2 maja. Dzień później rozpoczyna się w Warszawie zgrupowanie kadry (bez Iwana i Lubanskich, którzy dołączą do kolegów nieco później).

XI Zjazd Aeroklubu PRL

(A) W Warszawie obradował 29 kwietnia XI Krajowy Zjazd Aeroklubu PRL. Obrady otworzył prezes Zarządu Głównego APRL gen. brg. Władysław Jagiełło. Zwrócił on uwagę, na osiągnięcia organizacji w okresie między zjazdami zarówno w szkoleniu podstawowym pilotów szybowcowych i samolotowych, skoczków spadochronowych, jak również sukcesach osiągniętych przez sportowców aeroklubu na arenie międzynarodowej. Mówca wskazał również na problemy, których usteputacemu zarządowi nie udało się w pełni rozwiązać.

W wielogodzinnej, ożywionej dyskusji głos zabral m.in. wiceminister obrony narodowej gen. broni Tadeusz Tucański, który wysoko ocenił działalność APRL na rzecz Ludowego Wojska Polskiego.

Delegaci poszczególnych regionalnych aeroklubów mówili w swych wystąpieniach o problemach szkoleniowych i organizacyjnych. Zwracano uwagę, że trudnością w wykonywaniu zadań statutowych powodują nie rozwiązane jeszcze sprawy polityki kadrowej, jak również odpowiedniej ilości sprzętu lotniczego i przeprowadzania jego remontów.

Zwracano uwagę na trudności w realizacji planów przygotowywania kandydatów do szkół oficerskich lotnictwa. O tym problemie mówił dowódca wojsk lotniczych gen. dyw. pilot Tadeusz Krepski, deklarując ścisłą współpracę wojsk lotniczych z aeroklubem oraz poszerzających jednostek lotniczych z aeroklubami regionalnymi.

W uchwale podjętej na zakończenie zjazdu pozytywnie oceniono dotychczasową działalność.

Andrzej Szajna nadal najlepszy

(P) W niedzielę zakończył się w Bydgoszczy mistrzostwa Polski w gimnastyce sportowej w konkurencji mężczyzn. Tytuł mistrza Polski w wieloboku wywalczył Andrzej Szajna z Zawiszy Bydgoszcz.

Oto wyniki finałów na przyrządach:

koń z łękami: 1. M. Zasada (Zawisza) — 17,725 pkt, 2. L. Lasok (Legia) — 17,400, 3. A. Szajna (Zawisza) — 17,275; **świecenia wolne:** 1. A. Szajna (Zawisza) — 18,625 pkt, 2. M. Pieczka (Radlin) — 18,175, 3. A. Sulek (Gwardia Warszawa) — 18,025;

kółka: 1. A. Szajna (Zawisza) — 18,775 pkt, 2. W. Woźniak (Legia) — 18,575, 3. L. Lasok (Legia) — 17,750; **skoki:** 1. P. Grzęda (Radlin) — 19,650 pkt, 2. A. Szajna (Zawisza) — 18,550, 3. W. Woźniak (Legia) — 18,450;

poręcze: 1. A. Szajna (Zawisza) — 18,500 pkt, 2. M. Zasada (Zawisza) — 17,725, 3. T. Sobala (Radlin) — 17,675; **drążek:** 1. A. Szajna (Zawisza) — 18,525 pkt, 2. T. Sobala (Radlin) — 17,725, 3. M. Pieczka (Radlin) — 17,650 pkt.

Treningi zaplanowano w ośrodku w Rembertowie, a mieszkać będą zawodnicy w hotelu „Solec”.

Podczas zgrupowania nasza kadra rozegra trzy spotkania kontrolne z zagranicznymi zespołami klubowymi: 14 maja w Warszawie z Chemie Halle (NRD), 17 maja w Plocku z Sochaux (Francja) i 21 maja w Warszawie z Hercules Alicante (Hiszpania).

Do Argentyny wyrusza reprezentacja Polski 23 maja o godz. 9.00 — do Paryża liniami LOT-u, do Buenos Aires — liniami brazylijskimi. (L. S.)

Stanisław Terlecki kontuzjowany

(P) Stanisław Terlecki — lewoskrzydłowy naszej reprezentacji przeżył prawdziwą tragedię. W 2 godziny potem, jak PZPN ogłosił skład drużyny na mistrzostwa świata w Argentynie, pechowa kontuzja wyeliminowała go ze startu w „Mundialu-78”.

W sobotę podczas meczu ŁKS przeciwko Polonii

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

Na zaproszenie KC PZPR, przebywała w Polsce delegacja KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, której przewodniczył kierownik Wydziału Przemysłu Surowców KC SED — Horst Wambutt.

Delegacja została przyjęta przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego. W spotkaniu uczestniczyli ambasador NRD w Polsce — Guenter Sieber.

Goście z NRD przeprowadzili rozmowy w Wydziale Przemysłu i Transportu i Budownictwa KC PZPR, w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, w Ministerstwie Górniczym oraz w Ministerstwie Energetyki i Energii Atomowej.

W czasie pobytu w naszym kraju delegacja KC SED przebywała również w województwach

PAP DONOSI W SKRÓCIE

Z grupą kilkudziesięciu wybitnych specjalistów radzieckich, uczestniczących w budowie huty „Katowice” spotkało się 29 kwietnia kierownik katowickiej wojewódzkiej instancji partyjnej z członkami Biura Politycznego KC, i sekretarzem KW PZPR — Zdzisławem Grudniem.

Największa polska inwestycja lat siedemdziesiątych — huta „Katowice” stanowi zarazem standardowy symbol braterstwa i współpracy narodów Polski i ZSRR. W przededniu międzynarodowego miesiąca ludzi pracy, radzieckim fachowcom, pomagającym w montażu i rozruchu agregatów hutniczych wyrażono serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych twórczych sukcesów.

W Rybnickim Okręgu Węglowym, w Domu Naukowca w Rybniku, w czasie wyjazdu kolegium Ministerstwa Górniczego, na którym omówiono i przeanalizowano wyniki

Wspólny komunikat polsko-ghański

(A) Wspólny komunikat polsko-ghański stwierdza, że min. Roger J. A. Falli przekazał przewodniczącemu Rady Państwa Henrykowi Jabłońskiemu — w imieniu szefa państwa i przewodniczącego Najwyższej Rady Wojskowej Ghany gen. I. K. Achempong — zaproszenie do złożenia wizyty w Ghanie.

W czasie rozmów ministrów spraw zagranicznych obu krajów opowiedziano się za dalszym rozwojem stosunków polsko-ghańskich.

Oba kraje przywiązują szczególne znaczenie do zapewnienia powszechnego pokoju, bezpieczeństwa i rozwoju równoprawnej współpracy międzynarodowej, nadania odprężeniu charakteru nieodwracalnego. Akcentują potrzebę wzmożenia wysiłków do powstrzymania wyścigu zbrojeń oraz działań na rzecz rozbrojenia. Wypowiadają się przeciw planom rozpoczęcia produkcji jakiegokolwiek nowego typu broni masowego zniszczenia i rozmieszczania ich w jakiegokolwiek części świata. Polska i Ghana podkreśla wagę pozytywnego zakończenia rokowań w sprawie SALT II między ZSRR i USA.

Komunikat stwierdza, że polityka rasistowska reżimów

Młodzież wstępuje w szeregi PZPR

(P) W przededniu 1-majowego Świąta Pracy — odbyło się w Jastrzębiu, woj. katowickie uroczyste spotkanie produkcyjnych ludzi pracy, tych, którzy są współtwórcami tamtejszego nowoczesnego przemysłu węglowego, awansu niegdyś małego miasteczka do rangi 100-tysięcznego ośrodka. 500 młodych pracowników pracy i nauki, rekomendowanych przez swoje naczelników, otrzymało legitymacje partyjne. Wreczyli je członkowie Biura Politycznego KC, i sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzeń. (PAP)

Zmarł red. Zygmunt Stefanowicz

(P) W wieku 93 lat zmarł w Łodzi nestor dziennikarstwa polonijnego, red. Zygmunt Stefanowicz. Był on długoletnim redaktorem naczelnym wydawanego w Chicago tygodnika „Naród Polski”. Przez ponad 60 lat aktywnie uczestniczył w życiu Polonii amerykańskiej. Posiadał liczne wyróżnienia, odznaczony polskimi i zagranicznymi Orderami. „Polonia Restituta” otrzymała za rok Imienne Pamiątkowe Po II wojnie światowej w swej obywatelskiej wieloletniej misji poświęcając sprawom współczesnej Polski, działając na rzecz umocnienia wiedzy Polonii i kraju.

Przed kilku laty Zygmunt Stefanowicz powrócił na stałe do Polski osiedlając się w Łodzi. Do ostatnich dni pracował twórczo, przygotowując do druku oborne dzieła badawcze o noramą dzieł Polonii (PAP)

§ Kronika sądowa

25 lat więzienia za zabójstwo strażnika

(P) Przed Sądem Wojewódzkim w Częstochowie zakończyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom Borowna w gminie Mykanów — Marianowi Sulidzie, który 12 stycznia br. w celach rabunkowych dokonał zabójstwa strażnika policyjnego gminnej spółdzielni Wincentem Krajewskim. W czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Sąd Wojewódzki w Częstochowie skazał Mariana Sulidę na 25 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat. (PAP)

Cztery nowe listy Aldo Moro

RZYM (PAP). Uprawdowany przed 46 dniami był premier Włoch Aldo Moro zwrócił się listownie do co najmniej czterech osobistości włoskich, w tym do prezydenta Giovanniego Leone. Wiadomość o tych listach została potwierdzona w niedzielę, ale ich treści nie ujawniono.

Oficjalny komunikat urzędu prezydenckiego stwierdza, że „list od Aldo Moro, adresowany do szefa państwa, został dostarczony do sekretariatu prezydenta”. Komunikat nie wyjaśnia, w jaki sposób list ten przekazano.

Aldo Moro napisał odręcznie listy z „więzienia ludowego”, „czerwonych brygad” również do przewodniczącego Senatu, Amintore Fanfaniego (chrześcijański demokrat), do przewodniczącego Izby Deputowanych Pietro Ingrao (komunista) oraz do przywódcy partii socjalistycznej Bettino Craxiego.

Choć treść listów nie została ujawniona, Agencja Reuters, powołując się na mniemanie źródła twierdzi, że Aldo Moro dziękuję Craxiemu za jego apel do rządu, aby poszedł na pewne ustępstwa wobec terroryzmu i zwraca się do partii socjalistycznej o dalszą energiczną akcję w celu uratowania jego życia.

W poprzednim liście, który został opublikowany w sobotę przez prasę włoską, Aldo Moro gwałtownie zaatakował przywódców partii chrześcijańsko-demokratycznej za to, że nie robią byś uratować mu życie.

Zwracając się do około 50 tysięcy wiernych na placu św. Piotra w Rzymie papież Paweł VI apelował w niedzielę, aby nie tracić nadziei, że Moro będzie żył. (P)

Badania nad nowym rodzajem bomby atomowej w USA

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku poinformowano, że Stany Zjednoczone przystąpiły do tajnych badań nad skonstruowaniem nowego rodzaju bomby atomowej, charakteryzującej się zwiększoną siłą wybuchu, podwyższonym promieniowaniem cieplnym oraz zmniejszoną ilością pozostawionego po wybuchu opadu radioaktywnego. Przedstawiciel Ministerstwa Energetyki USA, Donald Kierr, potwierdził, że w laboratoriach na terytorium stanów Nowy Meksyk i Kalifornia prowadzi się obecnie wstępne badania nad tym nowym rodzajem broni.

Ministerstwo Energetyki złożyło prośbę o wyasygnowanie w przyszłym roku kwoty półtora miliarda dolarów na badania naukowe, obejmujące m. in. także broń nuklearną. (P)

Grupa NSDAP rozwiązano w Berlinie Zachodnim

BERLIN ZACHODNI (PAP). Tajna policja zachodniobermberska rozwiązała w sobotę w późnych godzinach wieczornych „grupę lokalną” nielegalnie działającej NSDAP w dzielnicy Neukölln. 33-letni kierownik grupy lokalnej Wolfgang R. (policja nie ujawniła jego nazwiska) zaprosił do lokalu sympatyków partii na „uroczystość” z okazji urodzin „fuhrera”. Zaproszenie przyjęło osiem mężczyzn i kobieta, w wieku od 17 do 69 lat.

Lokal, w którym odbywało się zebranie, udekorowany był portretem Hitlera i czarno-białoczerwonymi sztandarami. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu uczestników „uroczystości” policja skonfiskowała duże ilości nieautoryzowanego propagandowego materiału. (P)

Dalsze szczegóły przewrotu wojskowego w Afganistanie W Kabulu panuje spokój

DELHI (PAP). Wojskowa Rada Rewolucyjna, która objęła ster rządów w Afganistanie w wyniku zbrojnego przewrotu, mianowała w niedzielę Noora Mohammeda Taraki szefem państwa i premierem — poinformowała agencja France Presse powołując się na doniesienia radia kabulskiego, odebrane w Islamabadzie.

Radio kabulskie poinformowało również, że kraj będzie nosił nazwę Demokratyczna Republika Afganistanu.

Korespondent PAP, Ryszard Piekarczyk pisze: Wojskowa Rada Rewolucyjna ogłosiła w niedzielę, iż w całym kraju panuje spokój i że wszystkie jednostki sił zbrojnych poparły nową władzę.

Rada, w której skład wchodzi — jak się sądzi — radcykalni młodzi oficerowie lotnictwa i sił lądowych, wprowadziła w sobotę wieczorem stan wojenny w całym kraju, ale równocześnie skróciła godzinę policyjną i wezwała urzędników, pracowników transportu i szkolnictwa, nauczycieli, robotników i policjantów, aby powrócili do pracy.

W sobotę po raz pierwszy od 27 kwietnia, co jest dnia przewrotu, czynnie były w Kabulu sklepy i bazy, zaś pod wieczór otwarto przejście graniczne w Torikam na granicy z Pakistanem. W niedzielę rano wznowiono transport towarów między południową częścią Afganistanu i Pakistanem.

Rada Rewolucyjna zapowiedziała, że wkrótce powoła „niezbędne decyzje” w sprawie tych generałów, ministrów i wyższych funkcjonariuszy obalonego rządu prezydenta Mo-

Prawo do bezpieczeństwa i życia w pokoju Obchody Święta Pracy na świecie

(P) Ludzie pracy na całym świecie domagają się prawa do bezpieczeństwa i życia w pokoju oraz rezygnacji z planów produkcji nowego rodzaju broni masowej zagłady — bomby neutronowej. W przededniu robotniczego święta, w wielu krajach kapitalistycznych odbyły się strajki protestacyjne przeciwko nieposzanowaniu prawa do pracy i bezrobociu.

Zapowiedziano, że 1-majowe manifestacje będą przebiegały pod hasłem walki z tymi negatywnymi zjawiskami świata kapitalistycznego.

MOSKWA (PAP). Mieszkańcy Kraju Rad witają święto 1-majowe nowymi osiągnięciami produkcyjnymi: produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła w I kwartale br. o 5,5 proc. wobec 4,5 proc. przewidzianych dla całego roku. Przed 1 Maja oddano przedterminowo do eksploatacji wiele nowych obiektów gospodarczych. Prasa radziecka podkreśla, że 1 Maja jest zawsze dobitną manifestacją międzynarodowej solidarności ludzi pracy w walce z imperializmem i socjalizmem. W Związku Radzieckim święto to jest obchodzone pod hasłami jedności narodu radzieckiego oraz pełnego poparcia dla polityki wewnętrznej i zagranicznej partii i rządu. Hasła 1-majowe wywołują do konsekwentnej kontynuacji walki o pokój, rozbrojenie i odprężenie na świecie.

BERLIN (PAP). Załogi 250 zakładów przemysłowych w stolicy NRD pracowały przed świętem robotniczym, realizując hasło: „Na manifestację 1-majową z przekreślonymi planami”. W ciągu ostatnich miesięcy wartość ponadplanowej produkcji przemysłowej tych zakładów wyniosła ponad 30 milionów marek.

ULAN BATOR (PAP). Również ludzie pracy MRL czczą święto 1-majowe wzmożonym

Oświadczenie Cartera w sprawie Bl. Wschodu

LONDYN (PAP). W wywiadzie udzielonym londyńskiemu tygodnikowi „Sunday Times” prezydent Stanów Zjednoczonych, Jimmy Carter oświadczył — nawiązując do konfliktu blisko-wschodniego — że jest przeciwny utworzeniu państwa palestyńskiego. „Nigdy nie opowiadałbym się za niepodległym państwem palestyńskim, nie opowiadam się dzisiaj i nie zamierzam zmieniać swego stanowiska w tej kwestii” — podkreślił Carter. Prezydent niedłuznależnie poparł plan premiera Izraela, Menachema Begin, który zakłada przyznanie Arabom palestyńskim jedynie „lokalnego samorządu”, a nie przewiduje całkowitego wycofania się wojsk izraelskich z okupowanych ziem arabskich.

Oświadczenie prezydenta St. Zjednoczonych, złożone w przededniu przybycia do Waszyngtonu premiera Begin, świadczy o tym, iż St. Zjednoczone nadal całkowicie popiera eks-pansjonistyczną politykę Tel Awiwu i ignorują prawo arabskiego narodu Palestyny do samostanowienia. (P)

Tym samym dekretem Grigor Stojczkow został powołany na stanowisko wicepremiera oraz ministra rolnictwa i przemysłu spożywczego. Jordan Mladenow został zwolniony ze stanowiska ministra elektroniki i elektrotechniki, a powołany na stanowisko ministra zaopatrzenia i rezerw państwowych. Wasil Chubczew, zajmujący do tej pory stanowisko pierwszego wice-ministra przemysłu maszynowego, został powołany na stanowisko ministra elektroniki i elektrotechniki.

Dochodzimy pierwszy wice-ministra rolnictwa i przemysłu spożywczego Wasil Canow został pierwszym wiceministrem tego resortu w randze ministra. Jekaterina Marinowa została powołana na stanowisko pierwszego wiceministra rolnictwa i przemysłu spożywczego w randze ministra.

Biuro Polityczne KC BPK zwołniało, w związku z przejściem do innej pracy, Wytkana Szopowa ze stanowiska kierownika Wydziału Rolnictwa KC BPK. Na stanowisko to powołano Angela Bobokowa, dotychczasowego pierwszego sekretarza Izduże ilości nieautoryzowanego propagandowego materiału. (P)

Dalsze szczegóły przewrotu wojskowego w Afganistanie W Kabulu panuje spokój

DELHI (PAP). Wojskowa Rada Rewolucyjna, która objęła ster rządów w Afganistanie w wyniku zbrojnego przewrotu, mianowała w niedzielę Noora Mohammeda Taraki szefem państwa i premierem — poinformowała agencja France Presse powołując się na doniesienia radia kabulskiego, odebrane w Islamabadzie.

Radio kabulskie poinformowało również, że kraj będzie nosił nazwę Demokratyczna Republika Afganistanu.

Korespondent PAP, Ryszard Piekarczyk pisze: Wojskowa Rada Rewolucyjna ogłosiła w niedzielę, iż w całym kraju panuje spokój i że wszystkie jednostki sił zbrojnych poparły nową władzę.

Rada, w której skład wchodzi — jak się sądzi — radykalni młodzi oficerowie lotnictwa i sił lądowych, wprowadziła w sobotę wieczorem stan wojenny w całym kraju, ale równocześnie skróciła godzinę policyjną i wezwała urzędników, pracowników transportu i szkolnictwa, nauczycieli, robotników i policjantów, aby powrócili do pracy.

W sobotę po raz pierwszy od 27 kwietnia, co jest dnia przewrotu, czynnie były w Kabulu sklepy i bazy, zaś pod wieczór otwarto przejście graniczne w Torikam na granicy z Pakistanem. W niedzielę rano wznowiono transport towarów między południową częścią Afganistanu i Pakistanem.

Rada Rewolucyjna zapowiedziała, że wkrótce powoła „niezbędne decyzje” w sprawie tych generałów, ministrów i wyższych funkcjonariuszy obalonego rządu prezydenta Mo-

Wyciszony spór

(P) Minęło już przesłanie Stosunki amerykańsko-zachodniemieckie osiągnęły w ostatnich tygodniach punkt krytyczny, ponieważ którego był już tylko możliwy otwarty konflikt. Po kilkunastu miesiącach ruchu w dół można teraz oczekiwać powolnego pięcia się na górę. Jeśli wierzyć politykom po obu stronach Atlantyku, cel ten został już osiągnięty, ale pamięć o niedawnych, świeżych jeszcze sporach i świadomość istniejących nadal różnic pozwala oddzielić życzenia od rzeczywistości.

Kanceler Schmidt głosił dziś, że Europa zachodnia i Stany Zjednoczone potrzebują przyjaźni niczym powietrza do oddychania. Kilka dni temu jednak ten sam Schmidt próbował w Chequers namówić brytyjskiego premiera Callagha na do solidarnej obrony interesów zachodnioeuropejskich przed egoistyczną, jak się twierdzi w Bonn, polityką amerykańską. Okazało się uszkie, że Brytyjczków, zrytowanych również spadkiem kursu dolara, zbyt wiele łączy ze Stanami Zjednoczonymi, aby dali się oni uciągnąć do frontu antyamerykańskiego, i to w imię mglistego interesu zachodniej Europy. Zamiast konkretnych porozumień spotkanie w Chequers przyniosło tylko kwieciste sformułowania o „duchu Chequers”.

Czy kanclerz Schmidt zrezygnuje więc z wywierania nacisku na administrację Cartera? Lipcowy szczyt świata zachodniego w Bonn zapowiada się jako nowa próba sil. Republika Federalna nie po-mińie tej okazji, aby wytknąć Amerykanom opieszałość w ratowaniu dolara i poszarżyć się, że amerykańskie kłopoty walutowe najdotkliwiej odczuwa gospodarka zachodniemiecka. Ale co najmniej od czasu i kłopotu w Chequers kanclerz Schmidt nie ma złudzeń co do tego, że nawet silna marka nie zastąpi słabego dolara. Tak samo, jak Republika Federalna nie zastąpi Stanów Zjednoczonych w roli przywódcy świata zachodniego.

Nie ustają jeszcze spory zachodniemiecko-amerykańskie, i szczyt w Bonn też nie pozostawił im zapewne kresu, a być może zaledwie wyciszył. Im większe aspiracje RFN, tym więcej okazji do nowych konfrontacji. Jeśli nie sposób tego zmienić, trzeba się nauczyć z tym żyć. To w gruncie rzeczy wszystko, co mogą sobie obiecać politycy w Waszyngtonie i Bonn.

JANUSZ REITER

Kosmiczna współpraca

(P) W ostatnich dniach zakończyły się dwie ważne narady przedstawicieli państw socjalistycznych na temat różnych aspektów współpracy w Kosmosie. W Budapeszcie obradowała grupa robocza dla badania zasobów naturalnych, działająca w ramach organizacji „Interkosmos”, a w Płod-diu — stała grupa robocza krajów socjalistycznych dla meteorologii kosmicznej.

W obu wypadkach podsumowano dotychczasowe, nie-nalee zresztą, osiągnięcia działalności krajów należących do „Interkosmos”, określono zadania do roku 1980 oraz wy-tyczone kierunki współpracy na lata 1981—85. Ciepła charakterystyczna tej współ-pracy, od 12 lat w ramach „Interkosmos”, są badania i wykorzystanie przestrzeni kosmicznej dla celów pokojowych.

Realizacja wspólnego programu przynosi wielkie korzyści wszystkim członkom organizacji, pozwala na lepsze, pełniejsze i efektywniejsze wykorzystanie potencjału badawczego i środków finansowych wszystkich krajów, przyspiesza trudne, drogie i pracochłonne badania Kosmosu, wykorzystywane następnie nie tylko dla celów naukowych lecz również bardzo praktycznych. Przykładami takiego wykorzystania informacji z Kosmosu jest ocenienie tła droga zasiewów w ZSRR, odkrycie złóż ropy naftowej w Bułgarii, próby określenia ilości wód gruntowych na Węgrzech i wiele innych. Wykorzystanie danych z satelitów i statków kosmicznych przez poszczególne państwa umożliwia jednolity system telemetryczny stworzony dzięki wysiłkom należących do „Interkosmos”.

Kolejnym etapem współpracy, szczególnie ważnym dla nas, będzie — jeszcze w tym roku — lot polskiego kosmonauty w Kosmos z legendarnego już Bajkonuru w radzieckim Kazachstanie. Wspólnie loty stają się nową, chyba najbardziej widoczną i frapującą społeczeństwa naszymi krajami, formą współdziałania socjalistycznej diawiatki w podobach Kosmosu.

KRZYSZTOF KOPROWSKI

również pracownicy towarzysztw telekomunikacyjnych.

BONN (PAP). W RFN nasila się fala strajków ostrzegawczych. W Zagłębiu Ruhry strajkuje 80 tys. robotników, w tym pracownicy zakładów Daimlera — Benzla i Volkswagena. W Badeni-Wirtembergii w strajkach wzięło udział 200 tys. hutników, protestujących przeciwko masowemu lokautom, wprowadzeniu „krótszych zmian” i ograniczeniu produkcji. (P)

Doniosłe wydarzenie polityczne

DOKONCZENIE ZE STR. 1 Podkreślając wiodące znaczenie stanu stosunków między obu supermocarstwami — Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, prasa w Bonn wyraża przekonanie, iż rozmowy Breżniewa i Schmidta mogą mieć duże znaczenie dla lepszego wyjaśnienia stanowisk Wschodu i Zachodu oraz dodać nowych impulsów rokowań nt. redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w Europie środkowej. Przyspieszenie tych rokowań, zwłaszcza zaś doprowadzenie do dalszego zbliżenia stanowisk między państwami Układu Warszawskiego i NATO, miałyby decydujący wpływ na dalsze postępy procesu odprężenia i współpracy na kontynencie europejskim.

Nie mniejszą wagę przywiązują komentatorzy do całego pakietu problemów gospodarczych, który będzie omawiany w czasie wizyty L. Breżniewa w Bonn. Jak stwierdził w wywiadzie telewizyjnym minister spraw zagranicznych RFN — Hans Dietrich Gerscher, podczas wizyty przywódcy radzieckiego w RFN podjęta zostanie nowa radziecko-zachodniemiecka umowa gospodarcza. (P)

Wybuch zbiorników ropy naftowej w Egipcie

KAIR (PAP). Przedstawiciel egipskiego Ministerstwa ds. Ropy Naftowej, Przemysłu i Bogactw Naturalnych poinformował, że w rejonie pól naftowych Abu-Szukeir na zachodnim brzegu Zatoki Sueskiej nastąpił wybuch dwóch wypełnionych ropą naftową zbiorników o pojemności po 30 tys. barylek. Przyczyną wybuchu nie są znane. W gaszeniu gigantycznego pożaru brały udział ekipy straży ogniowej oraz 10 specjalnie wyposażonych śmigłowców wojskowych. (P)

Komunikat agencji TASS w sprawie samolotu południowokoreańskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała komunikat w sprawie naruszenia 20 kwietnia przestrzeni powietrznej ZSRR przez samolot typu „Boeing 707”, należący do południowokoreańskiego towarzystwa lotniczego.

W wyniku działań podjętych przez siły obrony powietrznej Związku Radzieckiego samolot ten lądował w trudno dostępnym terenie na obszarze Karelskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Wszyscy pasażerowie oraz załoga została ewakuowani do najbliższego osiedla, a 23 kwietnia zostali przekazani w porcie lotniczym miasta Murmańska

Kapitan samolotu i nawigator przyznali się do naruszenia przestrzeni powietrznej i przekroczenia granicy ZSRR, a także do nieprzestrzegania międzynarodowych przepisów ruchu powietrznego. Obaj potwierdzili, że rozumieli sygnały przekazywane przez myśliwce radzieckie, jednak nie zastosowali się do nich. Kim Czang Kiu i Li Chyn Sin, przyznając się do winy, zwrócili się do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o okazanie wyrozumiałości.

Uwzględniając fakt przyznania się kapitana i nawigatora do winy i wyrażenia przez nich skruchy, a także kierując się zasadami humanitarnymi, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podjęło decyzję o niepościganu Kim Czang Kiu i Li Chyn Sina do odpowiedzialności karnej oraz o wydaleniu ich z terytorium Związku Radzieckiego. (A)

Wielka eksplozja na Słońcu

NOWY JORK (PAP). W piątek nastąpił potężny wybuch na Słońcu, jeden z największych w tej dekadzie lat. Eksplozja spowodowała ogromne zakłócenia w komunikacji radiowej na falach krótkich. W Stanach Zjednoczonych, gdzie skutki te dały się odczuć najbardziej, straż przybrzeżna straciła na pewien czas wszelki kontakt radiowy ze statkami na Atlantyku.

Jak zakomunikował rzecznik królowego urzędu oceanicznych i badań atmosferycznych USA, Gary Heckman, erupcja Słońca objęła powierzchnię 50 razy większą od powierzchni kuli ziemskiej. (P)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Dom na Clerkenwell Green

Londyńska pracownia Lenina

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA BAJORKA

Londyn, 30 kwietnia (A) Clerkenwell Green nie wyróżnia się niczym szczególnym. Ruchliwa — jak wszystkie uliczki śródmiejskiego Londynu, zaniedbana — jak całe Finsbury; dzielnicą, teoretycznie biorąc centralną, w istocie jednak leżącą na uboczu i z rzadka odwiedzana przez turystów, z wyjątkiem...

Jednopiętrowy domek na Clerkenwell Green, pod 37A, to właśnie ten wyjątek. Stale — grupami lub pojedynczo — zachodzą pod ten adres różni ludzie. Margaret pyta dla formalności, kto zacy, po czym wprowadza do środka; na pierwsze piętro, do sali ogólnie, a potem — po tzw. słownym wstępie — do małego pokoiku na tym samym piętrze.

Pokoik jest nadzwyczaj mały; trzy kroki w jedną, trzy w drugą stronę, prawie kwadrat. Środek wypełnia biurko — na nie innego nie pozostaje już miejsca. Ściany obłożone książkami, angielskie tytuły mieszają się z cyrylicą. Na jednej z półek — znajoma statuetka, na jednej ze ścian, w ramce pod szkłem — tytułowa strona gazety z dobrze znaną winiętą.

Mały pokoik w londyńskiej Bibliotece im. Karola Marksa jest wielką swoją historią. Pracował tu, podczas pobytu w Wielkiej Brytanii, Włodzimierz Ilijcz Lenin.

Marx Memorial Library, czyli Biblioteka im. Marksa w Londynie, za kilka lat obchodzić będzie półwiecze istnienia. Założona została w 1933 r., w rezultacie zespolonych starań komunistów, labourystów i lewicowych działaczy związkowych. W 50 rocznicę śmierci Karola Marksa (zmarł jak wiadomo w Londynie, 14 marca 1883 r.) postanowili oni wystawić mu pomnik użyteczny: bibliotekę, umożliwiającą studia teoretyczne nad marksizmem. Miał to być również ośrodek politycznego kształcenia — i tak też się stało. Wkrótce po otwarciu biblioteki rozpoczęło w niej wykłady publiczne, traktujące o podstawowych problemach marksizmu.

Nową placówkę nie przypadkowo zlokalizowano w stylowym domku na Clerkenwell Green. W XIX stuleciu mieścił się tutaj londyński Klub Patriotyczny — ośrodek radykalnej myśli społeczno-politycznej.

W 1893 r. gospodarzem domu zostało „Twentieth Century Press” — pierwsze w Wielkiej Brytanii wydawnictwo, drukujące literaturę marksistowską. Harry Quelch, jeden z przywódców brytyjskiej Federacji Socjal-Demokratycznej (SDF)

drukował tu organ SDF, tygodnik „Justice” („Sprawiedliwość”), a także — liczne broszury i pamflety polityczne, zarówno marksistowskie jak i niemarksistowskie. Do autorów, których książki i artykuły drukowano na Clerkenwell Green, należeli m. in. K. Marks, F. Engels, K. Liebknecht, A. Bebel, J. Jaures, P. Lafargue, J. Plechanow.

W 1902 r. z upoważnienia kolegium redakcyjnego „Iskry”, jeden z emigrantów rosyjskich w Anglii zwraca się do Harry Quelcha o rozpatrzenie możliwości drukowania tej gazety w Londynie („Iskra” była wówczas wydawana w Monachium). Quelch wyraził zgodę pod warunkiem, iż Rosjanie zapewnią własnych, znających język zecerów.

W kwietniu 1902 r. przyjechał do Londynu Lenin i po rozmowie z Quelchem z miejscą przystąpił do pracy nad kolejnym (22) numerem „Iskry”. Zestawem rosyjskich czołówek oraz zecerem dysponowała mała drukarnia nad East End w Londynie — tam też składano „Iskrę”. Formę drukarską przewożono następnie na Clerkenwell Green, gdzie wykonywano matryce i drukowano gazetę.

Włodzimierz Ilijcz Lenin przebywając w Londynie od kwietnia 1902 r. do maja 1903 r. zredagował i wydał 17 numerów „Iskry”. Pracował w małym pokoiku na Clerkenwell Green, odpisany mu przez Harry Quelcha. W swych późniejszych zapiskach Lenin z uznaniem wyrażał się o żywotności, z jaką przyjęto go na Clerkenwell Green, „Quelch podzielił swój pokój. Zabrał mi miejsca nawet na drugie krzesło dla autorów oraz interesantów, którzy do niego przychodzili...” — pisał Lenin w roku 1913, w liście nawiązującym do swego pobytu w Londynie i do współpracy z Harry Quelchem.

W 1922 r. wydawnictwo „Twentieth Century Press” przeniosło się z Clerkenwell Green do bardziej przestronnych pomieszczeń w innej dzielnicy Londynu. Dom pod numerem 37A przez kilkanaście lat miał różnych użytkowników — przeważnie rozmaite firmy handlowe. W 1933 r. otwarto tu Bibliotekę im. K. Marksa, istniejącą w tym samym miejscu do dziś.

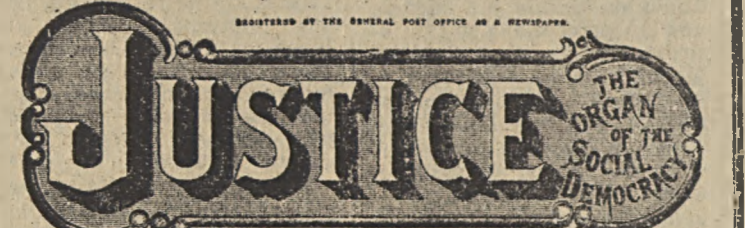
Biblioteka, jak łatwo się domyślić, gromadziła tytuły z dziedziny marksizmu-leninizmu; część księgozbioru stanowiły pozycje dotyczące ZSRR i krajów demokracji ludowej. Ograniczone fundusze, a zwłaszcza brak pomieszczeń nie pozwalają biblioteczce na takie „rozwiniecie

skrzydeł” na jakie, z racji swych tradycji, zasługują placówki. Gdyby nie pomoc wolontariuszy wątpliwe, czy w ogóle mogłaby ona właściwie funkcjonować. Margaret i Nicholas — jedyni pracownicy biblioteki, otrzymują jednak wsparcie od grupy studentów, którzy na zmianę regularnie pełnią dyżury w bibliotece i pomagają w jej prowadzeniu.

Mimo skromnych możliwości biblioteka spełnia w brytyjskich warunkach bardzo istotną rolę, udostępniając lewicowej młodzieży szeroki wybór literatury marksistowsko-leninowskiej, w tym także i takich pozycji, których próżno by szukać gdzie indziej w Londynie.

Zgodnie z przyjętym niedługo zwyczajem, biblioteka nie ogranicza się do wypożyczania książek. Prowadzi, jak niegdyś, wykłady publiczne, dotyczące wybranych zagadnień z marksizmu-leninizmu, jak też aktualnych wydarzeń w Wielkiej Brytanii i na świecie.

Historyczne tradycje tej biblioteki, zwłaszcza zaś miejsce pracy Włodzimierza Lenina, czynią z domu na Clerkenwell Green unikalny zabytek Londynu. I dlatego, choć skrzętnie pomijamy w turystycznych przewodnikach, ma on stałe gości z różnych stron świata.



LONDON, SATURDAY, MAY 2, 1903

First of May Celebration, Alexandra Palace.

GREAT LABOUR FESTIVAL.

ALL ENTERTAINMENTS FREE.

O'Connell Street, Dublin.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

The International Socialist Congress has decided to meet in London in 1905.

W paryskim karnecie

Trzeci plan Barre'a

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 30 kwietnia (E) XPOSE, z którym premier Raymond Barre wystąpił niedawno przed Zgromadzeniem Narodowym, niektórzy nazywają „trzecim planem Barre'a”. Kryje się w tym określeniu zamierzona aluzja do stwierdzenia, jakoby polityka rządu miała być zwykłą kontynuacją koncepcji, z którymi francuski premier wystąpił przed 18 miesiącami. Dla jednych jest to żart, dla innych jest to cnota. W końcu przecież nie chodzi o tego typu wartościowanie: trudno oczekiwać od zwycięskiej ekipy, by miała radykalnie zmienić system gry, który przywiódł ją do zwycięstwa.

Toteż nie oczekując zbyt wielu rewolucji od „trzeciego planu Barre'a” zwłaszcza, że w dużym stopniu wchłonił on znany i szeroko kolportowany przedwyborczy program rządowy z Blois, bardziej beznamiętni komentatorzy ekonomiczni i polityczni próbują jednak dociec, jakie są w nim elementy prostej kontynuacji, a jakie elementy zmian. W ten sposób dochodzą oni do przekonania, że nowe elementy, które premier Barre dorzucił ostatnio w swoim exposé przed parlamentem, jasnie rysują kontury modelu ekonomicznego, który lansuje. Nie mają też wątpliwości, jak ten model zdefiniować i do jakiej części go szkoły ekonomiczne. Powróć do liberalizmu wydaje się tu określeniem jednoznaczny i trafny, szczególnie na tle ostatnich trzech dziesięcioleci charakteryzujących się interwencjonizmem państwa.

Przejawia się ten powrót do liberalizmu w wielu decyzjach już podjętych przez rząd, bądź zapowiadanych, takich, jak najopólniej mówiąc — wycofanie się państwa z różnych form interwencjonizmu w sektorze przemysłowym. Dotyczy to zwłaszcza przywrócenia przedsiębiorstwom przemysłowym całkowitej swobody ustalania cen na wyroby przemysłowe, a z drugiej strony wycofania

się państwa z podtrzymywania subwencjami przedsiębiorstw chronionych chorych, nawet z cichą zgodą na ich całkowite wyeliminowanie.

I pierwsza decyzja, powitana entuzjastycznie przez patronat czyli zgrupowanie właścicieli prywatnych środków produkcji, i druga, oznaczająca w gruncie rzeczy poważną jakościową zmianę w stosunku do doktryny i praktyki ekonomicznej państwa. Oble decyzje — a nie są one jedynie, które idą w tym kierunku — mają na celu przyspieszenie francuskiego przemysłu do walki konkurencyjnej, w warunkach zintegrowanej gospodarki Europy Zachodniej i w warunkach nowego międzynarodowego podziału pracy. „Państwo — pisał paryski tygodnik „Le Point” oceniając exposé Barre'a — znajduje się w roli regulatora życia ekonomicznego, kreatora warunków, w których mogą dojrzewać i realizować się inicjatywy, w roli na wskroś usprawiedliwionej i nie do zastąpienia. Lecz państwo nie będzie próbować wnikać w każdy najdrobniejszy szczegół życia ludzkiego i ewolucji spraw”.

Jak przetrzymać to na język codzienny i jak w tej sprawie określić rolę państwa? Z jednej strony, w przypadku przedsiębiorstwa chronionego chorego, godzi się ono cicho na jego zamknięcie, a nawet na jego eliminację, wyciągając za to pomocną dłoń tylko w kierunku tych przedsiębiorstw, które — jak działają przemysłowe — czy tekturowe — znalazły się w przejściowym trudnych warunkach. Z drugiej strony, znosząc kontrolę cen w przedsiębiorstwach przemysłowych, godzi się ono na swobodne ich kształtowanie w warunkach konkurencji krajowej, jak i zwłaszcza, konkurencji międzynarodowej, zachowując jednak możliwość interwencji przez szersze w razie potrzeby otwarcie granic celnych dla produktu zagranicznego w przypadku, gdyby rodzimy producent nadużył przywróconego mu zaufania.

Punktem wyjścia do sformułowanych zasad modelowych, jest przekonanie pre-

miera Barre'a o tym, że w naszym dziesięcioleciu uległy radykalnej zmianie przesłanki, na których uprzemysłowiona Europa Zachodnia opierała swój rozwój gospodarczy i rozwiązywała swoje problemy społeczne, na bazie przyspieszonego wzrostu gospodarczego. W nowych warunkach, w większej zależności od międzynarodowego podziału pracy, podstawowym kryterium ekonomicznej prosperości stają się — zdaniem premiera Barre'a — konkurencyjność gospodarcza i innowacyjność techniczna, które otwierają drogi na rynki światowe. W tak pojętej logice rozwojowej wszystko co zaciemnia prawdę o konkurencyjności, a więc z jednej strony kontrolowane przez państwo ceny, a z drugiej strony subwencjonowane przez państwo przedsiębiorstwa, zaciemniając prawdziwy obraz zdolności konkurencyjnej i są oskarżane, iż są odpowiedzialne za tworzenie inflacji.

W ten sposób obsesja Barre'a: walka z inflacją, ma się przełożyć w przyszłości z kontroli mechanizmów rynkowych, z zakazów i nakazów państwa w zakresie cen, na samo źródło powstawania tej inflacji, którego francuski premier i ekonomista dopatruje się na etapie produkcji w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Oczywiście powstaje w związku z tym szereg pytań. Pierwsze, o charakterze naukowym-doktrynalnym polega na tym, na ile powrót do XIX-wiecznego liberalizmu jest postępowem, a na ile krokiem wstecz. Drugie, o ile — w sensie już bardziej praktycznym, zniesienie kontroli cen w przedsiębiorstwach przyczyni się do spadku tempa inflacji, gdy już z góry można przypuszczać, iż przynajmniej w pierwszym etapie będzie na odwrót. Po trzecie, na ile zapowiedź zniesienia subwencji państwowej dla przedsiębiorstw „chorych” może jeszcze bardziej wzmożyć presję na bezrobocie, jedno z niebezpieczeństw społecznych odczuwanych nie tylko we Francji, ale na całym Zachodzie. Na te pytania, administracja

Raymonda Barre'a mająca przed sobą co najmniej trzy lata spokoju bez widma wyborów, odpowiada z całym zapałem, iż dopuszcza ryzyko takich chwilowych konsekwencji, za cenę perspektywicznego uzdrowienia gospodarki francuskiej w tych nowych warunkach, w jakich świat zachodni znalazł się po kryzysie energetycznym i jego rozległych następstwach.

Oczywiście ekonomistów lewicowych, występując z ostrą krytyką przeciwko takim założeniom rozwojowym gospodarki francuskiej zauważyli, iż cenę za tak przemyślane i uzasadnione plany Barre'a i pod groźbą wzrostu bezrobocia. Wszystkie plany Barre'a od pierwszego poczynając, polegają bowiem, ogólnie mówiąc, na zamrożeniu wzrostu płac do wysokości wzrostu cen, a zatem na zahamowaniu realnych podwyżek płac. Nie próbując nawet ukryć tej prawdy, premier Barre wyraźnie stwierdza, że cała polityka społeczna, z braku wyraźnych postępów we wzroście dochodu narodowego, polegać ma na próbach wyrównania różnic w poziomie życia, przez podnoszenie niższych uoszeń oraz przez wzrost zasiłków rodzinnych, a także gwarantując minimalnych dochodów dla rodzin posiadających więcej niż trzy dzieci.

Szerszy dialog społeczny między partnerami — z jednej strony między rządem a związkami zawodowymi, z drugiej strony między patronatem a przedstawicielami świata pracy, który zapobiegłby ostrym formom konfrontacji, ma być jedną z instytucjonalnych form, za pomocą których rząd chciałby regulować stosunki pracy. Pewne uprzywilejowane formy oszczędności zwróconych w stronę inwestowania w przemysł za pomocą akcji, lecz bez prawa głosu w zarządzaniu, znalazłyby się też w receptach składników odrozdnień, które prof. dr Barre przepisał dla kuracji organizmu gospodarczego Francji.

Widać w tej receptce silne wpływy liberalnej doktryny z Renu i w ogóle prądów wolnorynkowych, jakby na potwierdzenie tego, że Raymond Barre nie na darmo przez długi czas był wysokim delegatem Francji w Komisji Wspólnego Rynku.

KINA:

Batyk — „Czarny korsarz”, prod. w. lat. 15, godz. 13.30, 15.30, „Taksówkarz”, prod. USA, lat. 18, godz. 11.30, 13.30 i 19.30. Przyjaźń — „Antyki”, prod. pol. lat. 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Pokolenie — „Gdzie się podziałła siódma kompania”, prod. franc. lat. 12, godz. 9, 11, 13 i 15. Odeon — „Nieme kino”, prod. USA, lat. 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Hel — „Terror Mechagodzilla”, prod. jap., b.o. godz. 9, 11, 13, 15, 17.30, „Niewinne”, prod. wiosk. lat. 18, godz. 17.30 i 19.45. Walter — kino nieczynne. Mewa — „Rafferty i dziesięć innych”, prod. USA, lat. 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Polskie malarstwo dwudziestolecia międzywojennego” ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi. Witrzyn Plastyczne „ARTU” — malarstwo Haliny Krystynskiej. Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycja fotograficzna pn. „Sąlon BWA w Polsce”. Prezentacja obiektów, wnętrza oraz najciekawsze ekspozycje BWA w XXX-lecie Polski Ludowej. Klub „Relaks” — Wystawa fotograficzna Krzysztofa Rosińskiego BUFTO.

DZIURY APTEK

Apteka nr 13 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7. Doradza — pomoc pediatryczną i ul. Tochtermanna Punkt pomocy doradczą internistyczną ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermanna. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym, Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 256-15, pogotowie gazowe w godz. 7-15 (61-17), w godz. 22-7 (221-20), w niedziele i święta 500-97, komenda MO 231-91, 251-36, pogotowie energetyczne 991, pogotowie energetyki cieplnej WPEC 993, pogotowie kanalizacyjne 406-68, informacja urzędowa 257-65, postój taksówek przy pl. Konstytucji 223-52, przy dworcu PKP 268-58, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 239-50, PKS 267-76.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Piliła” — „Dzień szarż”, prod. USA, lat. 13, godz. 18 i 20. Telefony: pogotowie ratunkowe 991, milicyjne 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 991, pogotowie energetyczne 556, postój taksówek 723, zjazd myśliwski 411, sklep „Decia” 742.

GARBATKA

Kino „Las” — „Mistrz rewolwy”, prod. USA, lat. 15, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 26, dworzec PKP 47, posterunek MO 67, ośrodek zdrowia 23, postój taksówek 39, urząd gminy 91, straż pożarna 9.

GROJE

Kino „Odra” — „Miłość w deszczu”, prod. franc., lat. 15, godz. 15, 17, 19. Telefony: pogotowie MO 997, ratunkowe 999, straż pożarna 998, apteka 21-05 lub 21-64, biblioteka 23-56, dworzec PKS 24-61, dom kultury 21-47, kino 21-62, ośrodek zdrowia 22-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-89, CPN 24-52.

KOZIEŃCIE

Kino „Zahęz” — „Port lotniczy 77”, prod. USA, lat. 15, godz. 17.30 i 19.30. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 23-41, apteka 23-22 i 37-61, kino 23-44, muzeum rejonowe 33-72, przychodnia rejonowa 22-94 i 22-86, urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-26, zbóże 30-41.

JEDLNA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 23, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8, urząd gminy 56, dworzec PKP 5.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 99, urząd gminy 97, kino 44, ośrodek kulturalny 99, restauracja „Turysta” 14. NOWE MIASTO

Kino „Piliła” — „Stara strzelba”, prod. franc., lat. 10, lat. 15, 17, 19. Telefony: apteka 46, biblioteka miejska 32, dworzec PKS 97, gospoda 48, kawiarnia 160, kino 97, posterunek MO 7, stacja kolejowa PKP 5, straż pożarna 8, szpital rejonowy 85, posterunek energetyczny 97, postój taksówek 83, przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo” — „Tato, tato ja już wyszedłem za mąż”, prod. bułg. lat. 12, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 10, gmina społeczna 97, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 89, urząd gminy — naczelnik 149, księgarnia 61, rej. przychodnia 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — „Gorące polowanie”, prod. jap., lat. 15, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 184, komisarz MO — alarmowy 97, dworzec PKS 206, pogotowie ratunkowe 69, posterunek energetyczny 161, postój taksówek 136, przychodnia obwodowa 194, straż pożarna 69, szpital — dział pomocy doradczej 69.

PIONKI

Kino „Chemi” — „Akcja pod Arsenalem”, prod. pol. lat. 12, godz. 17 i 19. Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, biblioteka 352, księgarnia 311, posterunek energetyczny 308, postój taksówek 268, przychodnia rejonowa 307.

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie” 25-100, Radom ul. Żeromskiego 97. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30-15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawa: Wydawnictwo „Prasowa RSW” „Prasa” Al. Jerozolimskie 125/127. Reklamowe zamawiania redakcja nie zwatca. Druk: „Prasowa Zakłady Graficzne RSW” „Prasa” Książka-Ruch Warszawa, ul. Marszałkowska 97.

wa 323, restauracja „Adria” 352, stacja PKP 315, CPN 246, izba porodowa 348, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Powodzenia stary”, prod. franc. lat. 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, kawiarnia 366, posterunek MO 77, muzeum im. Pułaskiego 287, ośrodek zdrowia 21, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 270, restauracja „Turystyczna” 83, stacja 8, CPN 120, stacja PKP 12, stacja wodna PTK 143.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poswiątecznych w godz. od 10-17. Ekspozycja zmienna. Księżniczka Polka i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

WIERZBICA

Telefony: apteka 53, lub 102, dom kultury 216, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 69, straż pożarna 68, przychod

Dom, w którym lepiej żyjemy

Majowe pelargonie na Ustroniu

BOLESŁAW DZIATOSZ

Gdzie zasiedlają? — czołwiek układający płyty chodnika na Osiedlowej, która jest, a właściwie dopiero będzie główną arterią osiedla Prędocinek-Ustronie, służy praktycz-

wej — śmieje się — może się wydarzyć, że i ja pójdę do pracy". Bo do tej pory ze "stołówką" w dawnym domu Grabarczyków i panią Anną to było tak: mieszkali w po-

wraz z mężem i synem Dominikiem: „Był i nie był jednocześnie kredyt, który otrzymaliśmy jako młode małżeństwo. Był — bo przyznano, nie było, bo w warunkach starego i ciasnego mieszkania nie mogliśmy niczego zakupić, nie było nawet gdzie wstawić lodówkę. Teraz w mieszkaniu

razy szybciej niż my. To jest chyba lepsze porównanie aniżeli tamto, z dwóch okresów — przedwojennego i powojennego. Bo przecież w różnych rękach była władza, różne warunki, jest postęp. Nie można wciąż i uparcie tylko porównywać Polskę kamieniczników i komorników do Polski Ludowej. Chcę tylko powiedzieć, że od 7 lat, mimo trudności i wyrzeczeń, ludziom widać się coraz lepiej. Ze śmieje planuje nie tylko naszą państwową gospodarkę, ale i każdy z nas. A my mamy w planie „Syrenkę”, ja osobiście — wczasy nad morzem”.

Mówią nie tylko o tym najnowszym nabytku. Nowe mieszkanie jest w jakimś sensie punktem wyjściowym dla dalszych planów. Samochód, nadzieja na bliskie już oddanie nowego przedszkola w tym osiedlu, na pierwszą domową biblioteczkę, na wycieczkę — też pierwszą w życiu — za granicę, czy nad Bałtyk.

Są już pierwsze próby nawiązania nowej sąsiedzkiej więzi. Dom — powiadają — to nie tylko moje mieszkanie, to nie musi — jak to jest jeszcze gdzieś indziej — być „moja twierdza”. Nie tak. Dom — to życzliwi sąsiedzi i społeczna osiedlowa spójność. To również i zieleni, która otacza osiedle, ogródki jordanowskie. Spotkanie sobotnie z sąsiadem przy pierniku lub herbatnikach własnego wypieku. W tym sensie słuszną jest osiedlowa inicjatywa w sprawie społecznych gospodarki domowych. Oznacza to, że będą dbać nie tylko o te trzypokojowe mieszkania, a także o czystość i porządek na klatce schodowej, o porządek całego osiedla.

Jeszcze montują meble, zakładają dzwonki przy drzwiach, przemieszczają zastane punkty świetlne, bo różne są gusta, wymagania i potrzeby — a już myślą o tym, by być to dom, nie tylko mieszkanie, w którym dobrze się wszystkim żyje.

A chociaż umówili się, że podczas Święta Majowego odbędą się we własnych mieszkaniach rodzinne uroczystości zasiedlenia — to jednak potem, też w maju, spotkają się w szerszym gronie, by stworzyć cieplejszą więź lokatorską.

Zdjęcia: BRONISŁAW DUDA

Konstanty Kulka wystąpi w Radomiu

W środę, 3 bm. w Muzeum Okręgowym przy ul. Nowotki 12 odbędzie się koncert, w którym wystąpi: Konstanty Andrzej Kulka — skrzypce oraz Jerzy Marchwiński — fortepian. Koncert prowadzi Zdzisław Sierpiński.

Początek godzina 18. (bw)

Festyny, zabawy, sport

Spotkajmy się po pochodzie

Tradycyjnie, jak co roku, po zakończeniu 1-majowego pochodu w różnych punktach miasta, w parkach i domach kultury, miejscach rekreacji odbędą się imprezy rozrywkowe, sportowe, jednym słowem — dla każdego coś miłego.

Amatorzy muzyki mogą wybrać się do Parku im. T. Kościuszki, gdzie o godzinie 15.30 odbędzie się koncert orkiestry dętej z Zakładowego Domu Kultury „Walter”. O godzinie 17 natomiast w tym samym miejscu wystąpi zespół rozrywkowy Dzielnicy Obozisko.

Bardzo atrakcyjnie zadowolają się występy przy fontannie (ulica Żeromskiego). O godzinie 16 radomskiej publiczności zaprezentuje się folklorystyczny zespół pieśni i tańca „Jurśnik” z Kraśnika Lubelskiego, natomiast o godzinie 17.30 wystąpi zespół

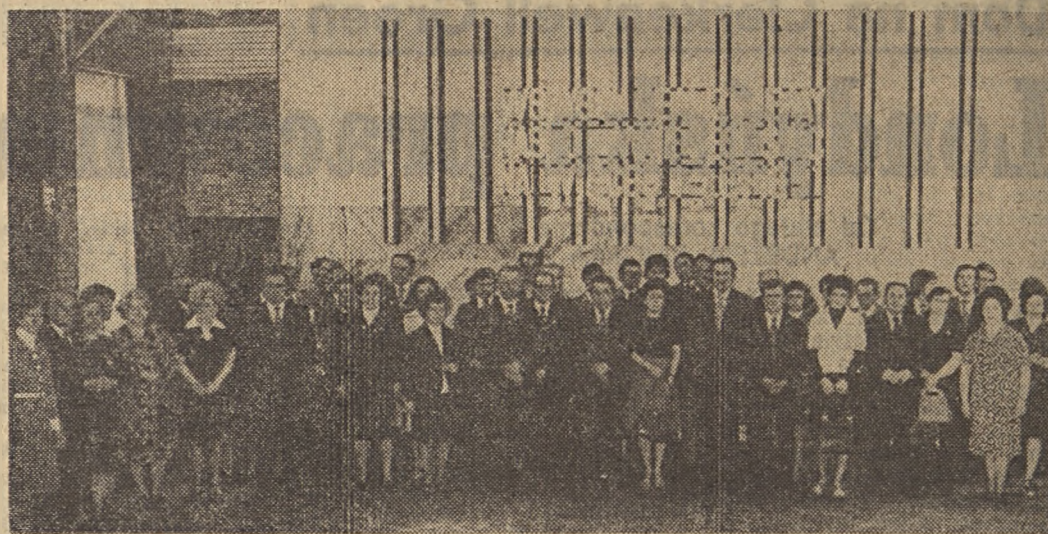
ZE SPORTU

PIŁKA NOŻNA

Grający na wyjeździe piłkarze II-ligowego Radomianka przegrali z zespołem Motoru Lublin 2:0.

Tylko ponad 1000 widzów obserwowało na stadionie przy ul. Narutowicza mecz pomiędzy drużyną Broni i Lublinianki. Spotkanie obfitujące w wiele sytuacji podbramkowych zakończyło się jednak remisem 1:1 (1:0). Pierwszą bramkę w 16 min. dla gości strzelił Sadowski, natomiast wyrównanie w 39 min. dla zespołu Broni zdobył Pysiak.

Niech się święci 1 Maja



Uroczysty wygład przybrało miasto. Ładnie prezentują się dekoracje przy głównej ulicy miasta — Żeromskiego, gdzie dziś przejdzie wielotyśny pochód 1-majowy. „Wszystkie nasze siły dla dobra ojczyzny”, „Niech się święci 1 Maja”. Klasa robotnicza Radomia, całe społeczeństwo ziemi radomskiej, tak jak co roku, zwiększonym rytmem pracy wita święto 1 Maja.

W sobotę z przodującymi grupami pracowników zakładów pracy Radomia spotkali się członkowie sekretariatu KW PZPR i Urzędu Wojewódzkiego. I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak i wojewoda radomski Roman Maćkowski odwiedzili „Walterowców”, pracowników RWT i „Radoskoru”, składając im serdeczne 1-majowe życzenia. Tadeusz Wesołowski spotkał się z pracownikami Odlewni Radomskich i Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, Bogdan Prus gościł wśród załogi „Tytoniówki” i WZSR. Natomiast Euzebiusz Czapla przebywał wśród robotników fabryki łączników i „Techmatransu”, a Stanisław Sempruch w Radomskich Zakładach Materiałów Ognostrwałych i Wojewódzkim Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Józef Tobiasz spotkał się z budowlanymi z Kombinatu Budownictwa miejskiego, RPB, RPRI i „Miastoprojektu”. Serdeczny przebieg miało spotkanie w Zakładach Drzewnych gdzie z przodującymi robotnikami spotkał się sekretarz KW PZPR Krystyna Firmanty, dziękując im za trud i osiągnięte sukcesy.

Spotkanie kierownictwa KW PZPR i UW z przodownikami pracy i nauki

Sala Konferencyjna Domu Technika w Radomiu. Przybyli tu weterani ruchu robotniczego, przodownicy pracy zawodowej i społecznej. Zgodnie z tradycją 1-Majową z tą wieloosobową grupą działaczy spotkał się kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego z I sekretarzem KW PZPR Januszem Prokopiakiem, kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą Romanem Maćkowskim, przedstawiciele stronnictw politycznych, WK FJN, WRZZ.

Zebranych powitał przewodniczący WRZZ Mieczysław Kowalik, dziękując wszystkim ludziom pracy za ich wkład w rozwój społeczno-gospodarczy kraju i województwa.

Podczas uroczystego spotkania wręczono 41 osobom wysokie odznaczenia państwowe, Ogólnopolskiego Frontu Jedności Narodu i odznaki związkowe. Sztandarem Pracy II Klasy odznaczono weterana ruchu robotniczego — Józefa Zawadzkiego z Radomia.

I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak udekorował Krzyżami Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski: Jana Stępnia z Borkowic, Stanisława Florysiaka z Molend i Jana Bachanka z Garbatki.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Kwasiński, Antonina Kwasińska, Mieczysław Migdałski i Bronisław Mirski z Radomia, Henryk Rebiś z Koźlenic, Stanisław Paszkiewicz z Bardziej, Adam Mańtur z Głowaczowa, Walenty Ziarnik z Dębnowoli i Stanisław Bąk z Łęczyszcz.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczonych zostali — Andrzej Pracki i Józef Chojnacki z Radomia, a Brązowym Krzyżem Zasługi — Kazimierz Staszalek z Radomia.

25-ciu przodownikom pracy wręczono odznaki „Zasłużonemu działaczowi FJN” i odznaki związkowe.

Janusz Prokopiak w serdecznych słowach podziękował odznaczonym a za ich pośrednictwem wszystkim ludziom pracy ziemi radomskiej, za ich trud i wysiłek wniesiony w rozwój kraju i województwa, życząc im dalszych osiągnięć w działalności na rzecz umocnienia Ludowej Ojczyzny.

W imieniu odznaczonych głos zabrał Stanisław Kwasiński, który dziękując kierownictwu politycznemu i państwowemu za dowód uznania zapewnił, że ludzie pracy ziemi radomskiej nie będą szczędzić wysiłku dla dalszego pomyślnego rozwoju Polski, umocnienia pokoju na całym świecie.

„W przyszłość pierwszomajowym pochodem”

W sobotę w sali Teatru Powszechnego odbył się uroczysty koncert 1-majowy, w którym wzięli udział członkowie kierownictwa wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych na czele z I sekretarzem KW PZPR w Radomiu — Januszem Prokopiakiem i wojewodą radomskim — Romanem Maćkowskim, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, związkowych i społecznych, weterani ruchu robotniczego, przodownicy pracy i nauki oraz aktywni społeczni z woj. radomskiego.

W koncercie ze specjalnym montażem słowno-muzycznym „W przyszłość pierwszomajowym pochodem”, wystąpili członkowie szkolnych i zakładowych amatorskich zespo-

łów artystycznych z Radomia i woj. radomskiego.

Również w sobotę po południu w muzeum koncertowej w parku miejskim im. T. Kościuszki wystąpili laureaci Festiwalu „Młodością silni” a wieczorem wyświetlono filmową „Kronikę Ziemi Radomskiej” oraz film fabularny.

Podobne imprezy plenerowe w parkowej muzeum koncertowej oraz przy ul. Żeromskiego odbyły się w niedzielę.

Dziś dalszy ciąg imprez towarzyszących, przygotowanych z okazji Święta Pracy.

Wręczenie legitymacji PZPR, służbowe MO

Podniosły i uroczysty charakter miała akademia, którą zorganizowało kierownictwo Komendy Wojewódzkiej MO w Radomiu. Do odświętnie udekorowanej hali ZREMB-u, gdzie odbyły się uroczystości, przybyli — I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak, wojewoda radomski Roman Maćkowski, I sekretarz KM PZPR Euzebiusz Czapla, przedstawiciele bratnich stronnictw politycznych, pracownicy radomskich zakładów, rodziny funkcjonariuszy MO, harcerze z Młodzieżowej Służby Ruchu.

Na salę wkroczył poczet sztandarowy i kompania honorowa KW MO. Po złożeniu meldunku, głos zabrał komendant wojewódzkiej MO płk Marian Mościcki, który w okolicznościach przemówieniu przypomniał zaszczytny ale i odpowiedzialny charakter milicyjnej służby oraz zapewnił, że wszyscy funkcjonariusze MO i SB dolażą wszelkich starań, aby ludzie w województwie radomskim mogli spokojnie i bezpiecznie żyć i pracować.

Następnie 29 wyróżniających się funkcjonariuszy otrzymało legitymacje partyjne. Legitymacje wręczył I sekretarz KW partii Janusz Prokopiak.

36 nowo przyjętych funkcjonariuszy złożyło ślubowanie i otrzymało akty nominacyjne na funkcjonariuszy MO i SB. W sali „ZREMB-u” młodzi milicjanci powtarzali słowa „Ślubuję uroczystość stać na straży interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

W imieniu nowo przyjętych głos zabrała — Alicja Góźdź, żon funkcjonariuszy — Maria Marjańska a w imieniu rodzin młodych milicjantów — szef sztabowy Mieczysław Jankowicz.

Na zakończenie uroczystości głos zabrał I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak. W swym wystąpieniu podkreślił trudne i odpowiedzialne zadania jakie muszą wykonać w trakcie swej codziennej służby funkcjonariusze MO i SB. Aby ludzie mieli zaawansowany socjał i bezpieczeństwo oraz w imieniu władz partyjno-administracyjnych województwa i miasta podziękował im za ten trud.

(bol. be-de, TMZ, bw)

Fot. A. Zacharewicz



Pierwsze, zamieszkane już przed 1 maja br. bloki na Prędocinku-Ustroniu.

na wskazówką: trzeba się orientować na firanki i kwiaty w oknach. Wal pan prosto

koju i kuchni przy ul. Gwardii Ludowej — trzy pełne rodziny. A więc oni — Gra-



Władysław Banasik: „Zapowiedziałem rodzinie, że sprowadzę ją do nowego mieszkania, kiedy będzie ono już w pełni urządzone.”

do bloku 37, tam gdzie pelargonie w 37 i 33 bloku. Pierwszy czteropiętrowy, drugi — wyższy, z windą. Chyba już ze sto rodzin wprowadziło się do tych świeżym tyńkiem pachnących budynków. To znak, że sprawdza się informacja z Kombinatu Budownictwa Miejskiego, zgodnie z którą 270 pierwszych rodzin obchodzić będzie tegoroczny 1 Maja we własnych mieszkaniach na najnowszym osiedlu Radomia.

Pierwsza klatka schodowa, pierwsze drzwi na parterze, gdzie jest już zamontowany przy futrynie brzączyk. Zwy-

barczykowie — Józef, który jest tokarzem w „Walterze” i jego żona, Anna, jedna córka z mężem to już druga rodzina Procenków i druga córka z mężem i dzieckiem — czyli rodzina Snopczyńskich.

Trzy pracujące rodziny w jednym mieszkaniu, zresztą małym i bez wygód, wymagają opieki. Prowadziła więc pani Anna rodzinną stołówkę w ogóle dom. I zawsze słyszała: „Jak to dobrze, że mama nie pracuje — jest jaki taki dom”. Teraz to będzie już dom, co się zowie, z gazową kuchnią, gorącą wodą, pawlaczami, rodzinnymi pokojami, pokojem gościnnym. Trzy po-



Lokatorom szczególnie podobają się obszerne kuchnie, wyposażone w nowoczesne urządzenia i sprzęt.

kłe w takich przypadkach przeprosiny — „Państwo wybaczą, że nachodzimy, ale to w interesie czytelników. Dopytuj się, jakie to mieszkania”.

Gospodyni — Anna Grabarczyk: „Trzeci jeszcze nieporządków, bo ustawiamy się. Mąż zaczął montować pawlacz. Zostawił balagan. Ale jak wróci z fabryki, dokończy. Obszerne kuchnie, pani Anna szykuje obiady. Powiada, że ta jej „stołówka” po przeprowadzce zmniejszyła się. „W tej nowej sytuacji mieszkani-

koje i kuchnia. A stołówka domowa i obowiązki gospodyni domu uproszczyły się nie tylko ze względu na to nowoczesne pomieszczenie, gdzie można obiad przygotować w ciągu dwóch godzin. Również dlatego, że jedna córka z mężem, czyli rodzina Procenków została w dawnym mieszkaniu na Gwardii Ludowej. Czyli, że są już warunki ku temu, by trochę pomyśleć o sobie, o wypoczynku bez garnków, o pracy zawodowej — najlepiej chałupniczej. Córka pani Anny, Teresa Snopczyńska — a która zostaje przy rodzicach

Abo inny rachunek — myślny z mężem starali się o to dobre mieszkanie, oszczędzaliśmy z zarobków przez lat 20. Córka ma dopiero 22 lata — jest i starająca się o jej pracę. Chłopak przyzwyczajony, fachowiec, ambitny. Młodzi obliczają, że dorobią się takiego mieszkania za lat 5. Cztery